

System ratalny Philipsa umożliwia nabycie
na dogodne raty nawet superheterodyny
najwyższej klasy —

PHILIPS Super 695

Nr. 49. Oplata pocztowa uiszczona zrzutem

Łódź, Czwartek, 18 lutego 1937 r.

Rok IX

GŁOS PORANNY

DZIENNIK SPOŁECZNY, POLITYCZNY I LITERACKI

Redakcja: Piotrkowska 101. Tel. 144-44, 166-66, 177-77
i 188-88. Redaktor przyjmuje od godz. 6-ej — 7-ej wiecz.

Cena 20 groszy

Administracja: Piotrkowska 70. Telef.: 222-22 i 266-66
Tel. nocne: 144-44 i 177-77. Nr. konta P. K. O. 600-955

P. BARLICKI NIEZATWIERDZONY na stanowisko prezydenta m. Łodzi Trzej wiceprezydenci socjalistyczni zakwestionowani z powodu nieformalnego ich wyboru

Wiadomość o tym, że minister spraw wewnętrznych odmówił zatwierdzenia p. Norberta Barlickiego, wybranego przez większość socjalistyczną rady miejskiej, na stanowisko prezydenta m. Łodzi, wywarła wielkie wrażenie. Odmowa zatwierdzenia na prezydenta p. Barlickiego jest faktem o dużej doniosłości i pociągnąć może za sobą poważne następstwa jeśli chodzi o dalsze losy samorządu łódzkiego. Jak wiadomo, większość socjalistyczna odmówiła w swoim czasie przystąpienia do obrad nad nowym budżetem zwyczajnym, a na ostatniej komisji finansowo-budżetowej zajęła takie samo stanowisko w odniesieniu do budżetu nadzwyczajnego, inwestycyjnego. Jako powód tego postępowania większość podała, iż pragnie ułożyć nowy preliminarz pod kątem widzenia interesów świata pracy, a uchwalenie budżetu uzależniła właśnie od zatwierdzenia magistratu socjalistycznego, na czele którego stanąć miał p. Norbert Barlicki.

Obecnie wytworzyła się więc dość skomplikowana sytuacja, do pewnego stopnia podobna do tej, jaka powstała przed dwoma laty, gdy minister nie zatwierdził kandydata endeckiego na prezydenta m. Łodzi b. pos.

WARSZAWA 17.II. (PAT.). P. minister spraw wewnętrznych odmówił zatwierdzenia na stanowisku prezydenta miasta Łodzi p. Norberta Barlickiego.

p. Rymara. Narazie nie powzięto jeszcze żadnych konkretnych uchwał, któreby pozwoliły się zorientować w tym, co większość socjalistyczna ma zamiar uczynić.

Redakcja „Głosu Porannego” zwróciła się jeszcze wczoraj do sfer kierowniczych PPSu, gdzie oświadczone nam, iż decyzje i postanowienia w sprawie niezatwierdzenia p. Barlickiego ogłoszone będą dopiero po oficjalnym zawiadomieniu o tym rady miejskiej, co jeszcze wczoraj nie nastąpiło.

Wczoraj wieczorem przed zebraniem rady miejskiej zwołane zostało nadzwyczajne posiedzenie komitetu wykonawczego OKRPPS. Posiedzenie to poświęcone było nowowytworzonej sytuacji, w związku z niezatwierdzeniem p. Barlickiego na prezydenta miasta.

Po skończonym posiedzeniu rozeszły się pogłoski, że klub PPS i kl. zw. zaw. oraz stronnictwa wchodzące wraz z nią w skład większości, jak Bund i lewica Poalej Sjonu złożą na zebraniu rady odpowiednią deklarację.

Jednakże większość socjalistyczna postanowiła powstrzymać się chwilowo, aż do urzędowego potwierdzenia decyzji ministra, od wszelkich enuncjacji publicznych.

Niezależnie od taktyki, jaką obierze większość socjalistyczna — niezatwierdzenie p. Barlickiego na prezydenta miasta, pociąga za sobą, w myśl ustawy samorządowej, szereg konsekwencji formalnych. Art. 50 ustawy mówi, że jeżeli władza odmówiła zatwierdzenia wyborów przełożonego gminy (prezydenta) lub jego zastępcy, następują nowe wybory, które muszą być tak samo jak pierwsze zatwierdzone przez min. spraw wewnętrznych. Termin tych powtórnych wyborów prezydenta ustala p. wojewoda, który zwoła nowe posiedzenie wyborcze rady miejskiej.

Gdyby ponowny wybór nie do szedł do skutku w terminie oznaczonym lub nie został zatwierdzony — wówczas minister spraw wewnętrznych ustanawia tymczasowego przełożonego gminy, który urzęduje do wyboru i

zatwierdzenia stałego prezydenta. Trzeci z kolei wybór prezydenta lub prezydium nastąpić może w każdym czasie.

Obecnie więc urząd prezydenta nadal sprawować będzie tymczasowo p. Godlewski.

Jak się w ostatniej chwili dowiadujemy PPS. PRZY POWTÓRNYCH WYBORACH PREZYDENTA NIE MA ZAMIARU ZREZYGNOWAĆ Z KANDYDATURY P. BARLICKIEGO I WYSUNIE GO POWTÓRNE NA STANOWISKO PREZYDENTA M. ŁODZI. Jak łatwo przewidzieć wybór ten ZNOWU NIE ZOSTANIE ZATWIERDZONY przez p. ministra spraw wewnętrznych i wobec tego będzie ustanowiony tymczasowy przełożony gminy, którym zostanie nie zawodnie p. Godlewski. Będzie on sprawował władzę dopóty, dopóki RADA MIEJSKA NIE WYBIERZE TAKIEGO PREZYDENTA, KTÓRY ZOSTANIE ZATWIERDZONY PRZEZ MINISTRA. Obecna rada sprawowałaby nadal swe czynności, naturalnie o ile naskutek pewnych

posunięć większości NIE ULEGŁBY ROZWIĄZANIU, jak to miało miejsce z radą endecką przed dwoma laty.

Jednocześnie z kół PPS dowiadujemy się, że NIE MA MOWY O TYM, ABY WIĘKSZOŚĆ SOCJALISTYCZNA ZGODZIŁA SIĘ NA POZOSTAWIENIE SWYCH WICEPREZYDENTÓW w razie ich zatwierdzenia bez p. Barlickiego lub aby któryś z nich sprawował zastępczo funkcje prezydenta miasta.

Jak się w ostatniej chwili dowiadujemy, ministerstwo spraw wewnętrznych ZAKWESTIONOWAŁO PODOBNO WYBÓR TRZECH SOCJALISTYCZNYCH WICEPREZYDENTÓW M. ŁODZI. Chodzi mianowicie o to, iż wybory te na posiedzeniu rady miejskiej odbyły się ŁĄCZNIE NA WSZYSTKICH TRZECH WICEPREZYDENTÓW, tymczasem według ustawy powinny się były odbyć na KAŻDEGO WICEPREZYDENTA ODDZIELNIE. Wątpliwości te były podnoszone przez niektórych radnych, ale nie zostały uwzględnione.

Wobec tego nowe wybory będą musiały objąć również wiceprezydentów.

Hasła narodowe magnesem

przy pomocy którego chce zdobyć młodzież p. Miedziński
Każdy będzie mógł należeć do nowego obozu, nawet
wczorajsi przeciwnicy sanacji

Warsz. kor. „Głosu Porannego” telefonuje:

Wczoraj wieczorem w sali kolumnowej sejmu odbyło się posiedzenie klubu dyskusyjnego posłów i senatorów, byłych uczestników walk o niepodległość.

Przewodniczący klubu wicemarszałek sejmu p. Miedziński rozwinął tezy swego referatu, wygłoszonego w ubiegłym tygodniu.

Referent tym razem o wiele mniej miejsca poświęcił polityce zagranicznej, zatrzymując się dłużej nad sprawami

MNIEJSZOŚCI NARODOWYCH W POLSCE.

Na wstępie wicemarsz. Miedziński zaznaczył, że mniejszości, zamieszkujejące Polskę należą rozdzielić na trzy zasadnicze kategorie.

Pierwsza to Żydzi, druga kategoria MNIEJSZOŚCI SŁOWIAŃSKIE i wreszcie trzecia, to mniejszości ROSYJSKA I NIEMIECKA.

Jeżeli chodzi o Żydów, to referent kategorycznie wypowiedział się przeciwko ekseesom i gwałtom, jakie mają miejsce w ostatnich czasach. P. Miedziński

jest zdania, że kwestię żydowską należy rozwiązać na płaszczyźnie społeczno-gospodarczej, a nie w inny sposób, zgodnie z hasłami, wygłoszonymi przez p. premiera Składkowskiego z trybuny sejmowej.

Referent oświadcza w dalszym ciągu swych wywodów, że Żydzi przybyli do Polski w okresie największych prześladowań za granicą. Obecnie, PONIEWAŻ NIGDZIE ICH NIE GNĘBIĄ — MUSZĄ Z POLSKI ODPLYNAĆ.

Co się tyczy mniejszości słowiańskich, to p. Miedziński jest zdania, że należy je TRAK

TOWAĆ JAK MŁODSZYCH BRACI. Jeżeli chodzi o mniejszości niemiecką i rosyjską, to jest to przeważnie ELEMENT NAPŁYWOWO-URZĘDNI-CZY, i w ten też sposób winien być traktowany.

Mówiąc w dalszym ciągu o celach nowego obozu p. Miedziński stwierdza, że KAŻDY BĘDZIE MOĞŁ NALEŻEĆ DO TEGO OBOZU.

— PRZYJMIEMY — mówi — NAWET TAKICH, KTÓRZY W CZORAJ BYLI PRZECIWKO NAM. Nas nie obchodzi wczoraj, nas interesuje kto z nami pójdzie intro, a KTO PÓJŚĆ

NIE ZECHCE, TEGO ZMUSIMY TWARDYM ROZKAZEM.

W końcu swego referatu mówca przeszedł na sprawy młodzieżowe i stwierdził, że trzeba do młodzieży podejść z BARDZO SZEROKIM PROGRAMEM NARODOWYM, ponieważ znaleźli się już tacy, którzy z programem narodowym do młodzieży przyszli i znaczną część młodzieży na swą stronę przeciągnęli.

Wobec spóźnionej pory dyskusja nad referatem została odłożona do dnia dzisiejszego.

Posiedzenie rady zakończone bójką

Endecki radny Szulc uderzył kulakiem w brzuch socjalistę Głazewskiego

Wczorajsze posiedzenie rady miejskiej zapowiadało się bardzo sensacyjnie ze względu na to, iż na porządku dziennym figurowało wiele drażliwych kwestii, którym jeszcze więcej pikanterii dodał fakt niezatwierdzenia prezydenta socjalistycznego.

Bilety wstępu zostały rozchwyłane do ostatniego, a sala wypełniona była po brzegi.

Przed rozpoczęciem posiedzenia obradowały poszczególne kluby. Tematem tych dyskusji była — oczywiście — sprawa ewentualnej zmiany taktyki wobec niezatwierdzenia p. Barlickiego na stanowisko prezydenta m. Łodzi.

Posiedzenie zagał prezydent Godlewski o godzinie 7.15 i na wstępie zakomunikował zebranym, że w dniu 12 lutego r. b. zmarł członek rady — Miniszewski. W odpowiedzi na to wszyscy radni, z wyjątkiem endecków, powstał z miejsc.

Na prawicy wstał tylko radny Grzegorzak, oświadczając:

— Proszę o głos w tej sprawie.

Nie chcą uczcić zmarłego

Prez. Godlewski: Teraz pan prosi o głos? Czy koniecznie teraz?

Adw. Kowalski: Mów, mów!... Głosy z PPS.: Wstańcie, uczcijcie zmarłego!

Radny Grzegorzak: Uznajemy majestat śmierci, ale protestujemy przeciwko...

Radny Walczak: ...przeciwko śmierci?

Radny Grzegorzak: Protestujemy przeciwko prowokacjom, jakie miały miejsce na pogrzebie.

Kowalski (podniesionym głosem): Tak, były prowokacje!

Głosy z lewicy: Wy nawet śmierci nie uszanujecie!

Nagle wnioski

Następnie prez. Godlewski komunikuje, że z porządku dziennego zdjęte zostały dwa punkty, dotyczące konwersji 5 pożyczek krótkoterminowych z BGK. i pożyczki w wysokości 1 miliona zł. w Polskim Banku Komunalnym oraz, że wpłynęły dwa nagłe wnioski: pierwszy — Obozu Narodowego — o przemianowanie ulicy Podleśnej na ulicę ś. p. wachmistrza Bujaka i drugi — PPS., związków klasowych i Bundu — aby magistrat pokrywał komorne za stałych mieszkańców miasta, pozostających bez pracy, by w ten sposób zapobiec eksmisjom.

Wydatki na ten cel mają być pokryte z podwyższonych stawek dodatku do podatku od nieruchomości.

Z kolei rada przeszła do omawiania porządku dziennego.

Wniosek o konwersję pożyczek krótkoterminowych z roku 1935 i 1936 na długoterminowe został jednogłośnie przyjęty.

Chłodnia — „na zimno”

Następnie radny Potkański (PPS) referuje sprawę chłodni. Zarząd miejski ma spieniężyć swoje tereny przy ul. Rokicińskiej i za uzyskane pieniądze stać się udziałowcem spółki „Chłodnia i Składy Portowe” w

Gdyni. I ten wniosek zostaje jednogłośnie i bez dyskusji przyjęty.

Ten sam referent omawia sprawę zaciągnięcia pożyczki na wykup i rozbudowę rzeźni miejskiej przez miasto. Mówca podkreśla, że rada miejska w roku 1928 i 1935 uchwaliła już wykup rzeźni. Obecnie dla wykupu i

niezbędnych inwestycji potrzeba kwoty 4.200.000 zł. Komisja finansowo - budżetowa uznała za wskazane dokonać wykupu i rozbudowy rzeźni, przeto referent wnosi o uchwalenie pożyczki.

Wie, a nie chce wiedzieć

Radny Szulc (Obóz Narodowy): W jakim stadium są rozmowy przedstawieli zarządu miejskiego z koncesjonariuszami?

Radny Potkański: Czy pan prezydent odpowie, czy ja?

Prez. Godlewski: Pan radny Szulc wie tak samo dobrze, jak p. radny Potkański. Obaj są przecież w komisji.

Radny Potkański: Właśnie to samo chciałem p. Szulcowi zakomunikować.

Prez. Godlewski wyjaśnia, że akcjonariusze zwrócili się do zarządu miejskiego z pewnymi propozycjami i obecnie czekają na odpowiedź. Koncesja traci swą ważność 31 grudnia 1941 r.

Etatyzacja i Schutzbund

W dyskusji nad wnioskiem wykupu rzeźni zabiera głos kilku mówców. Radny Grzegorzak oświadcza, iż jego frakcja wypowiada się stanowczo przeciwko etatyzacji i stoi na gruncie prywatnej inicjatywy. Obóz Narodowy uważa, że można od koncesjonariuszów wyciągnąć tyle, ile potrzeba, a narazie chwila jest nieodpowiednia dla dokonania tak poważnej transakcji.

Następny mówca, adv. Grochowski (Obóz Narodowy) oświadcza:

— Wiem, że w budżecie rzeźni figuruje 325.000 zł. na wydatki osobowe. Nie chcemy panom z PPS dać do ręki tej sumy. Mogłaby ona być tak zużytkowana, jak przez Schutzbund w Austrii.

Oświadczenie to wywołuje głośnie protesty na ławach PPS.

„Hr. Raczyński dziękuje”

Kowalski w mętnych wywodach zastrzega się przeciwko uchwaleniu pożyczki, wyrażając obawę, że większość socjalistyczna wyda je na inne cele.

— Pociż się spieszyć — mówi Kowalski — mamy dużo czasu, możemy sprawę gruntownie przedyskutować i wtedy dopiero uchwalić. Ja mogę tu przychodzić codziennie!...

Radny Potkański: Może tutaj łóżka sprowadzimy?

Kowalski: My w każdym razie wniosku nie uchwalimy!...

Radny Chodyński (PPS): Hrabia Raczyński panu dziękuje...

(Należy tu wyjaśnić, że hr. Raczyński jest współwłaścicielem rzeźni, która przynosi przeszło pół miliona złotych dochodu rocznego).

Kowalski: Wnoszę o odroczenie uchwały w sprawie pożyczki o wykup rzeźni na miesiąc.

Wniosek zostaje poddany pod głosowanie i upada. Za wnioskiem wypowiadają się endecy, przedstawiciele mieszczaństwa żydowskiego wstrzymują się od głosowania.

Kto zarabia na rzeźni

Kowalski jest wyraźnie niezadowolony i zdetonowany. Mruczy coś pod nosem, a następnie zwraca się do stenotypistki:

— Niech pani wszystko, co ja mówię, pisze. Przecież musi być każde słowo!

(Uwaga ta ma związek z dochodzeniem, jakie prokuratura prowadzi przeciwko adv. Kowalskiemu za pochwalanie przestępstwa).

Ponieważ wniosek o odroczenie dyskusji upadł, radny Chodyński zabiera głos i oświadcza, że współwłaścicielami rzeźni są ludzie wybitnie bogaci, jak hr. Raczyński i Zofia Niezabytowska, a do ich kieszeni wpływa rok rocznie 700.000 zł. z kieszy robotniczych. Mówca stwierdza, że w roku 1935 endecja głosowała za wykupieniem rzeźni, a obecnie nie wiadomo czym powodowana, zmieniła stanowisko. Radny Chodyński zapewnia, że pieniądze pożyczone na wykup rzeźni nie będą na inny cel wydane.

Kowalski: A jeżeli będzie rewolta komunistyczna?

Radny Domaradzki (PPS) zgłasza wniosek o przerwanie dyskusji.

Teror endecki

Kowalski: Nie zgadzam się. Chcemy dyskusji! Wy napewno chcecie coś ukryć. Nie wolno rażdy zaskakiwać. Co się stało z komisją, która miała zbadać sprawę rzeźni? Przyszedźcie tu z wnioskami!...

Prez. Godlewski: Pod czyim właściwie adresem pan to mówi?

(Na sali śmiech).

Kowalski: Pod pańskim i wiek sześci. Nie było sprawozdania komisji. Wy nie chcecie wyjaśnić sprawy, coś się za tym kryje!

Prez. Godlewski nie zwracając uwagi na wykrzykniki menażerki endecji, poddaje wniosek pod głosowanie.

Adw. Kowalski: Panie prezydencie, ilu musi być radnych dla uchwalenia pożyczki?

Prez. Godlewski: Najmniej dwie trzecie.

Adw. Kowalski: No to my opuszczamy zebranie. (Endecy wychodzą).

„Obrońcy hrabiów”

Głosy z lewicy: Zdemaskowali się... Obrońcy hrabiów i akcjonariuszów!

Adw. Kowalski zostaje jeszcze przez chwilę na sali przy stole prezydańskim, po czym wychodzi ostatni.

Radny Malinowski (PPS): Panie Kowalski. Zerwij pan z nimi. Zostań pan, to przecież obrońcy kapitalizmu!...

Po obliczeniu głosów okazało się, że brak większości i prezydent Godlewski komunikuje, że sprawa wykupu rzeźni upada.

Endecy wracają na salę.

Następnie radny Zerbe uzasadnia konieczność nabycia gruntów od towarzystwa „Czeladź”. Wniosek przyjęty zostaje bez dyskusji.

(Dalszy ciąg na str. 4-ej).

Ani jedno dziecko w Polsce nie może być głodne. Każdy grosz złożony na konto P.K.O. Nr. 70.200 przyniesie ulgę bezrobotnym. Ratujmy od zimna i głodu

Grand-Kino

DZIS

DAWNO OCZEKIWANA PREMIERA

wspaniałego filmu reżyserii
CARMINNE'A GALONNE
p. t.

CZARUJĄCE OCZY

W roli głównej:

Marta
EGGERTH



I PHILIP HOLMES

Passe-partouts i bilety ulgowe nieważne.

O czym marzą kobiety...

Ghetto na uniwersytecie wileńskim

Rektor Staniewicz oświadczył, że nie będzie interweniował. — Studenci żydzi bojkotują wykłady

Zajścia antyżydowskie na wyższych uczelniach Warszawy i Lwowa

Wileński koresp. „Głosu Porannego” telefonuje:

Wczoraj po raz pierwszy u-sankcjonowana została urzędowo przez władze uniwersyteckie

AKCJA ZA WPROWADZENIEM „GHETTA” DLA STUDENTÓW - ŻYDÓW.

Na wydziałach uniwersytetu S. B., na których znajdują się laboratoria, senat akademicki WPROWADZIŁ OFICJALNIE ODDZIELNE DNI NAUKI DLA STUDENTÓW - ŻYDÓW I CHRZEŚCIJAN.

Studenci - żydzi na znak protestu przeciw temu niesłychanemu zarządzeniu postanowili

ZBOJKOTOWAĆ WYKŁADY I ZAJĘCIA LABORATORYJNE, wobec czego grozi im utrata roku studiów.

Równocześnie zgłosił rezygnację ze swego stanowiska kurator związku studentów żyd. prof. Syngalewicz.

Tego samego dnia magistrat wileński zarządził, **BY DO SZPITALA ŚW. JAKOBA NIE PRZYJMOWANO WIĘCEJ CHORYCH - ŻYDÓW,** oraz by do szpitala żydowskiego nie przyjmowano chorych chrześcijan.

Zarazem zwolniono ze szpitala św. Jakóba 3 lekarzy - żydów, dr. Abramowicza, Frydmana i Reisenberga, którzy pracowali tam od kilku lat zupełnie bezinteresownie.

Wprowadzenie zasad rasizmu w szpitalach wileńskich wywołało wśród żydów w Wilnie przygnębiające wrażenie.

Delegacja studentów żydów zwróciła się do rektora uniwersytetu S. B. prof. Staniewicza z prośbą o interwencję u profesorów i asystentów, którzy zmuszają studentów - żydów do zajmowania oddzielnych miejsc w pracowniach.

PROF. STANIEWICZ OŚWIA

CZYLI, ŻE NIE BĘDZIE INTERWENIOWAŁ,

gdyż sprawa ta należy do samych profesorów.

Warsz. koresp. „Głosu Porannego” telefonuje:

Wczoraj na wyższych uczelniach w Warszawie

DOSZŁO DO NOWYCH ZAJŚĆ ANTYŻYDOWSKICH.

Zarówno na uniwersytecie Józefa Piłsudskiego, jak i na politech-

nice było studentów żydów.

NA UNIWERSYTECIE DWIE OSOBY SĄ POWAŻNIE RANNE, A NA POLITECHNICE TRZY OSOBY POBITO.

Lwowski koresp. „Głosu Porannego” telefonuje: Na uniwersytecie Jana Kazimierza

DOSZŁO DO EKSCESÓW ANTYŻYDOWSKICH.

20 studentów z pod znaku O. N. R. rzuciło się na 2 studentów żydów i dotkliwie ich pobilo. Przechożący korytarzem student chrześcijanin ujął się za katowanymi.

LECZ ZOSTAŁ PRZEZ BOJÓW KARZY PRZEWROCONY I RÓWNIEŻ POBITY.

WARSZAWA, 17. II. (PAT).

16 lutego r. na skutek zarządzenia prokuratora został osadzony w areszcie Lejzor Moszek Zaleman, zamieszkały w Lublinie, student chemii w Bordeaux. Zaleman przechodząc dnia tego koło kościoła O. O. Kapucynów przy ul. Krak. Przedmieście w Lublinie wstąpił do kruchy kościelnej, gdzie zapalił papierosa, rzucając zapalnik na posadzkę. Władze sądowe prowadzą dochódzenie na podstawie 173 art. k. k.

Proces o zajścia w Wysokim Mazowieckim

20 osób oskarżonych o bicie żydów i atakowanie policji

BIAŁYSTOK, 17.2. (PAT) —

W dn. 17 b. m. rozpoczął się przed sądem okręgowym w Łomży proces przeciwko 20-tu uczestnikom ZAJŚĆ ANTYŻYDOWSKICH, KTÓRE WYDARZYŁY SIĘ 14 WRZEŚ

NIA UB. R. W WYSOKIEM MAZOWIECKIM POD WPLYWEM AGITACJI STRONNICTWA NARODOWEGO.

Według aktu oskarżenia, podsądni dn. 14 września ub. r. namawiali

zebraną na targu ludność do zaprzestania kupowania u żydowskich kupców.

Niebawem doszło do incydentów, ponieważ wielu kupujących nie zastosowało się do zaleceń agitatorów.

Na znak dany przez jednego z agitatorów, grupa młodych mężczyzn rozpoczęła w kilku punktach miasteczka niszczyć stragany, sklepy oraz towar

I BIC LUDNOŚĆ ŻYDOWSKĄ. POLICJA, KTÓRA PRZYWRACAŁA PORZĄDEK, BYŁA OBRZUCANA KAMIENIAMI.

Aresztowano 20-tu najbardziej zaangażowanych w tych zajściach osób. Dwóch innych ukrywa się przed wymiarem sprawiedliwości.

Na rozprawę wezwano około 100 świadków. Proces potrwa kilka dni

Komunikat.

Podajemy do ogólnej wiadomości, że wszystkie nasze losy i klasy 38 Loterii zostały całkowicie rozsprzedane. Przepraszamy tych wszystkich naszych P. T. Klientów, którym losów dostarczyć nie możemy.

Nie jest to już pierwszy wypadek, że przed 1 klasą zabrakło naszych losów to też niejednokrotnie, jak również i tym razem, prosiliśmy naszych P. T. Graczy o wcześniejsze nabywanie u nas losów.

Jeszcze raz pręto przypominamy, że nasze losy nabywać należy możliwie jak najwcześniej.

KOLEKTURA LOTERII PAŃSTWOWEJ

J. WOLANOW

ŁÓDŹ, PIOTRKOWSKA 11 i 72.

70 tys. włochów i Niemców

walczą po stronie wojsk generała Franco

Diacego Mussolini zgodził się na zakaz wysyłki ochotników do Hiszpanii

LONDYN, 17.2. (PAT).

Oma- wiając stan faktyczny interwencji mocarstw w wojnie domowej w Hiszpanii, korespondent dyplomatyczny „Manchester Guardian” stwierdza, że Włochy prowadzą obecnie zakrojo-



ku portów włoskich odpłynęły do Hiszpanii formacje wojskowe wszystkich kategorii broni, oraz olbrzymie ilości sprzętu wojennego.

Korespondent zaznacza, że wojna domowa w Hiszpanii przerodziła się głównie w kampanię włoską, skierowaną przeciwko zwolennikom rządu madryckiego.

Nawet Niemcy, które przez pewien czas zajmowały w wojnie domowej wybitne miejsce zwłaszcza w lotnictwie, odgrywały obecnie tylko drugorzędną rolę.

Obecnie Mussolini dąży do współdziałania z innymi mocarstwami, aby uczynić interwencję skuteczną. Dostateczna ilość wojsk i sprzętu wojennego została już wysłana do Hiszpanii, aby zgnieść siły rządu

madryckiego swoją przewagą liczną żołnierzy i broni.

Układ w sprawie ochotników zostanie zdaniem korespondenta, wykonany, ponieważ dalsza wysyłka ochotników staje się prosto zbyt ciężka.

Gdyby jednak wojska rządu madryckiego, zdobywając się na nadludzki wysiłek, stałyby skutecznym opór, to — zdaniem korespondenta — możliwym jest, że Rzym pojmowałby swe zobowiązania, wynikające z układu o nieinterwencji, nieco mniej rygorystycznie.

Dziennik podkreśla, że Mussolini już od pewnego czasu znużony jest wojną hiszpańską i pragnie ją łączyć z nieinterwencją skończyć. Stanowisko to jest zrozumiałe, jeżeli się uwzględni, że wysiłek wojskowy Włoch jest obecnie bezpośrednio po kampanii abisyńskiej olbrzymi, co zmusza Włochy do ciężkich ofiar.

Dziennik przypuszcza, że Mussolini uważa, że układ o nieinterwencji za korzystny dla siebie, ponieważ układ ten działałby przede wszystkim przeciwko ewentualnej dalszej wysyłce pomocy na rzecz rządu madryckiego, podczas gdy powstańcy już uzyskali wszelką pomoc, potrzebną do odniesienia ostatecznego zwycięstwa.

Korespondent przypuszcza, że wojska włoskie i niemieckie w Hiszpanii wynoszą obecnie co najmniej około 70 tysięcy, a jeżeli chodzi o wyposażenie wojenne, nie ma porównania między obu stronami, podkreśla dziennik.

Dziś pogrzeb Grzeszolskiego

Grzeszolska nie została jeszcze przesłuchana

Krakowski koresp. „Głosu Porannego” telefonuje:

Dziś o godzinie 2,30 pop. odbędzie się pogrzeb Grzeszolskiego.

Pogrzebem zajmie się rodzina Grzeszolskiej, t. j. brat jej Stawicki i szwagier Knapik, któ-

rzy przybyli już do Krakowa i zamieszkali w hotelu „Polskim”, w tym samym pokoju, gdzie Grzeszolski popełnił wspólne samobójstwo.

Grzeszolska nie została jeszcze przesłuchana, gdyż mimo, że stan zdrowia się poprawia, nie jest jeszcze w możności składać zeznań.

ne na większą skalę operacje wojskowe w Hiszpanii, mając tam co najmniej 50 tysięcy żołnierzy i potężne zapasy sprzętu wojennego.

W ciągu ostatnich kilku tygodni, pisze dziennik, Włochy wysłały potężne posiłki i z kil-

Prof. Burkhardt
przyjacielem hitlerowców

GENEWA, 17. II. (PAT). Przez wodniczący rady ligi narodów mianował dziś prof. Karola Burkhardta wysokim komisarzem ligi narodów w Gdańsku na przeciąg trzech lat.

*

Gdańskie koła polityczne interesują się bardzo osobą kandydata na urząd wysokiego komisarza ligi narodów prof. Karola Burkhardta. Koła hitlerowskie za równo w Gdańsku jak i w Niemczech nie ukrywają, że jest to zdeklarowany przyjaciel reżymu i że utrzymuje dobre towarzyskie stosunki z przywódcami hitlerowskimi

Br. Czech na pierwszym miejscu

wśród państw Środkowej Europy w skokach

CHAMONIX, 17.2. (PAT) —

W śróde w Chamonix w konkursie skoków do kombinacji olbrzymi sukces odniósł Bronisław Czech

Zajął on czwarte miejsce w konkursie za trzema norwegami, wyprzedzając się w ten sposób na pierwsze miejsce wśród państw Środkowej Europy i spychając na dalsze pozycje nawet świetnych narciarzy Szwecji i Finlandii. Jest to największy sukces, odniesiony dotychczas przez Polskę na mistrzostwach świata w Chamonix. Dzięki temu sukcesowi Bronisław Czech sklasy-

fikował się na 7 miejsce w klasyfikacji norweskiej. Drugi z polaków Andrzej Marusarz zajął w konkursie skoków 7 miejsce, a w kombinacji norweskiej 14-e.

Polska--Szwecja 3:0

Piękne zwycięstwo w hokeju o mistrzostwo świata

Mecz hokejowy Polska — Szwecja, rozegrany w środę późnym wieczorem w Londynie w ramach hokejowych mistrzostw świata, zakończył się

zwycięstwem Polski w stosunku 3:0. Wszystkie bramki padły w drugiej fazie gry ze strzałów Kowalskiego, Burdy i Wołkowskiego.

NOWE PODATKI MIEJSKIE

Dodatek komunalny do podatku dochodowego od uposażeń wyższych od 500 zł.-Samoistny podatek inwestycyjny.-Projekty opodatkowania właścicieli nieruchomości. - Miasto ma płacić komorne za bezrobotnych

(Ciąg dalszy)

Endecja zbliża się do sanacji

Z kolei R. GRZEGORZAK (Str. Nar.) referuje sprawę zaciągnięcia pożyczki na roboty inwestycyjne. Referent nie przedkłada jednak wniosku o przyjęcie pożyczki, lecz ogranicza się do suchego poinformowania rady o całej sprawie. Wywołuje to na sali zdziwienie, bowiem jasnym się stało, że endecja rozmyślała się i pragnie zmienić swe stanowisko.

RADNY CHODYŃSKI (PPS.), który pierwszy zabiera głos w dyskusji odstawia całą obłudę, cechującą posunięcia Obozu Narodowego.

Mówca wskazuje, że w momencie, gdy 20.000 ludzi żyje w Łodzi z robót sezonowych, nieuchwalenie pożyczki inwestycyjnej jest śmiertelnym grzechem. Jeżeli obecnie referent nie składa konkretnego wniosku komisji, to ma w tym wyrażny cel. Komisja uchwalila pożyczkę w wysokości 7 i pół miliona z rozmaitych źródeł bankowych, oraz dotację w kwocie 2 i pół miliona. Ende-

cja wystąpiła już na komisji z wnioskiem odmownym, proponując zmniejszenie tej pożyczki o 2 miliony i zaciągnięcie jej tylko z Funduszu Pracy. Chodzi tu o moment natury politycznej. Ostatnio zmieniła się konstytucja polityczna w Polsce. OBÓZ NARODOWY ZACZYNA ZBLIŻAĆ SIĘ DO SANACJI I TYLKO POPATRZEC, JAK ZAWARTY ZOSTANIE SOJUSZ. Dowodem tego jest zwolnienie wszystkich narodowców z Berezy Kartuskiej i niezatwierdzenie wyboru p. Barlickiego na prezydenta Łodzi. Endecja chce się za to odwdzięczyć sanacji przez nieuchwalenie pożyczki inwestycyjnej i skompromitowanie socjalistycznej rady.

BR. KOWALSKI woła: Jak wyrzucicie żydów, to i z wami zrobimy sojusz.

R. CHODYŃSKI domaga się, by rada uchwalila wniosek komisji i pożyczkę, aby można było uruchomić roboty, dać pracę tysiącom robotników.

Dwuch Grzegorzaków

Do głosu w tej sprawie zapisuje się powtórnie R. GRZEGORZAK, który tym razem podkreśla, że przemawia nie w imieniu komisji, jak przedtym, lecz w imieniu swego klubu.

GŁOS NA SALI: Ach to dwóch Grzegorzaków przemawia. Robotnicy dadzą wam odpowiedź, że ich popamiętacie.

Mówca oświadcza następnie, że klub jego jest za pożyczką, ale za inną...

GŁOS NA SALI: Zaciągnięta

u żyda.

R. GRZEGORZAK proponuje zaciągnąć pożyczkę w wysokości 4 milionów i 400.000 zł., ale tylko w Funduszu Pracy.

R. MILMAN: Jednak się boicie. Następny mówca, P. WALCZAK (PPS) przypomina, że w r. 1934 endecy nie chcieli dać pożyczki na inwestycje, gdyż, jak twierdzili, nie mieli zaufania do komisarza Wojewódzkiego. Podczas ostatnich wyborów dostali jednak w skórkę i teraz kokietują sezonowców...

„Dajecie robotnikowi nóż!”

Słowa te rozłoszcili endeków, którzy wywołują na sali awanturę.

R. WALCZAK: Panie Kowalski, pan jest wykształconym człowiekiem, nie przerywaj pan i daj mówić robotnikowi.

R. KOWALSKI: A ile ten robotnik zarabia? Ma 800 złotych miesięcznie.

R. WALCZAK: Chciałbym, aby pan tyle batów dostał, ile ja mam mniej, niż 800 zł. Wy prowadzicie politykę...

GŁOS Z ŁAW ENDECKICH: Jak nie będzie w Polsce żydów, będzie jeden obóz.

R. WALCZAK: Nie nie pomoże.

Radny głosuje przeciwko sobie

R. MALINOWSKI (PPS) wnosi o przerwanie dyskusji. Wniosek ten tłumaczy następująco: „MY SIĘ Z ENDEKAMI NIE DOGADAMY, WIĘC POCO TYLKO MÓWIĆ”. Przeciwno przerwaniu dyskusji przemawia r. SZULC (Str. Nar.), ale nie mówi on na temat i gubi się w mglistych dociekaniach, załatwiając raczej porachunki osobiste z niektórymi radnymi.

Prezydent Godlewski strofuje go, poczym oddaje wniosek pod głosowanie.

Dyskusja została przerwana większością głosów.

PREZ. GODLEWSKI: Wpłynęły dwa wnioski w sprawie pożyczki. Jeden wniosek referenta Grzegorzaka, a drugi radnego Grzegorzaka. Zwracam uwagę, że wniosek Obozu Narodowego jest nieralny, ponieważ proponuje on zaciągnąć z Funduszu Pracy pożyczkę w kwocie, przewyższającej znacznie su-

Roboty sezonowe uniemożliwione

Natomiast przeszedł wniosek drugiego endeki, gdyż socjaliści wstrzymali się od głosowania, a głosy te musiano zaliczyć jako „za”.

R. CHODYŃSKI w imieniu PPS oświadcza, iż klub wstrzymał się od głosowania, ponieważ prez. Godlewski oświadczył, iż wniosek jest nieralny.

PREZ. GODLEWSKI: Gdy wniosek jest już uchwalony, uważam za swój obowiązek oświadczyć, że ZARZĄD MIEJSKI W ŁODZI NIE BIERZE NA SIEBIE ODPOWIEDZIALNOŚCI ZA URUCHOMIENIE ROBÓT SEZONOWYCH, BO TA UCHWAŁA UNIEMOŻLIWIA ROZPOCZĘCIE PRZYGOTOWAŃ DO ROBÓT PUBLICZNYCH.

R. MILMAN (Bund): Niechaj robotnicy wiedzą komu zawdzięczać mają, iż nie będzie dla nich pracy.

Przewodniczący zarządza przerwę, po której R. POTKANSKI składa sprawozdanie z pobytu delegacji rady miejskiej i magistratu w Warszawie, w sprawie wprowadzenia nowych podatków od ster posiadających na opiekę społeczną w Łodzi. Delegacja, której m. in. towarzyszył wiceprezydent Pączek, odbyła konferencję z wiceprez. opieki społecznej, Piestrzyńskim, wiceministrem skarbu Światłskim, dyrektorem departamentu ministerstwa spraw wewnętrznych Żbikowskim, oraz dyrektorem związku miast, Porowskim.

Nowe podatki miejskie

Okazało się, że istnieją wprawdzie pewne trudności ustawowe, ale istnieją również możliwości znalezienia dochodów na pomoc bezrobotnym w Łodzi. Okazało się, że można podwyższyć dodatek komunalny do podatku od nieruchomości do 100 proc. i to dałoby rocznie miastu 600.000 zł. Następnie okazało się, iż można również wprowadzić dodatek miejski do podatku dochodowego od uposażeń, co dałoby Łodzi 5 do 6 milionów zł. rocznie. Ten dodatek jest już pobierany w Poznaniu i na Pomorzu, ale sejm ma jeszcze na bieżącej sesji rozciągnąć go na cały kraj.

Dodatek ten byłby pobierany od uposażeń, wynoszących ponad 400 zł. miesięcznie. Wreszcie istnieje możliwość wprowadzenia podatku inwestycyjnego od właścicieli nowych domów, co dałoby rocznie 700.000 zł.

Sprawozdawca oświadcza dalej co następuje:

Przybyliśmy do Warszawy w nader odpowiednim momencie. Akurat właśnie waży się w sejmie losy spraw podatkowych i nasza interwencja zaważyła na szali. Uważam, że Łódź powinna do sejmu i senatu wystosować memoriał i depesze, domagając się wprowadzenia nowych podatków miejskich, gospodarczo usprawiedliwionych.

Jeszcze nikt z głodu nie umarł

Muszę tu zaznaczyć, że wice-minister opieki społecznej nas trochę rozczarował. Gdyśmy mu powiedzieli, że 8 proc. budżetu łódzkiego idzie na opiekę społeczną, oświadczył, że to mało. Lecz gdy wspomnieliśmy, że w Łodzi ludzie głodują, wice-minister powiedział: „NIKT JESZCZE W POLSCE Z GŁODU NIE UMARŁ”. To nastawienie p. Piestrzyńskiego wobec tak ważnych spraw zdziwiło nas bardzo i chcieliśmy nawet udać się do ministra Kościalskiego, ale był zajęty.

Następnie przemawia R. MILMAN, który składa formalny wniosek, aby rada miejska wystosowała depeszę do władz i domagała się wprowadzenia dodatku do podatku dochodowego od uposażeń, przekraczających 500 zł. miesięcznie.

R. BR. KOWALSKI: Opodatkować tylko żydów!

R. MILMAN: Cheecie, aby opodatkować żydów? Dobrze! Głosujecie za wnioskiem, macie okazję.

Drugi wniosek r. Milmana do mada się wprowadzenia podatku inwestycyjnego.

R. CHODYŃSKI z PPS, imieniem swego klubu uzasadnia konieczność podwyższenia dochodów miejskich. Uważa on, że od podatku należy zwolnić właścicieli domów, ściągających czynsz roczny mniejszy, niż 4000 zł. Takich domów jest w Łodzi 4.500, natomiast opodatkować większe domy, których jest w Łodzi łącznie 1700, a które dają rocznie 14 milionów dochodu. Co się tyczy podatku od uposażeń, to powinien on być pobierany od pensji, przekraczających 500 zł. oraz od dochodów wyższych, niż 5.000 zł. rocznie.

„Telefoniczny” występ „führera”

W dyskusji zabiera głos ADW. KOWALSKI, który, jak zwykle, doskonale wywiązuje się ze swej roli wesołka. Zamiat mówić na temat podatków, objętych wnioskiem, oświadcza on:

— Socjaliści wysyłają delegację do Warszawy. Ale po co? Musimy przede wszystkim dbać o zwiększenie siły żywiołu polskiego, a zmniejszenie żydowskiego.

MEC. KOWALSKI ku ogólnej wesołości radnych rozkłada na mównicy książkę telefoniczną i odczytuje z niej po kolei cały szereg nazw banków, woła w uniesieniu:

— KSIĄŻKĘ TELEFONICZ-

P. Kowalskiego kłopoty ze świecami

— Ja wiem jedno — kontunuje Kowalski, — takie trzeba obmyślić podatki, któreby żydów niszczyły. Do mnie w tym tygodniu wpadł biedny pracownik, który opowiadał mi o żydowskiej fabryce...

GŁOS NA SALI: Czy Toronczyka?

— Kupił maszynę do wyrobu świec za 500 zł. — mówi dalej bez związku ze sprawą Kowalski. — A teraz nie ma co z nią zrobić, bo żydzi mu nie chcą sprzedać surowce...

Po chwili rozlega się jakby na komendę okrzyk z ław endeckich: „Precz z żydami”. Kiedy mec. Kowalski, zachęcony aplauzem swych

NA WZIAŁEM W BUDCE, OTWIERAM PIERWSZĄ KARTĘ I WIDZĘ SAME BANKI ŻYDOWSKIE.

GŁOS NA SALI: Przecież pan czyta nazwy banków różnych. Co to ma zresztą do rzeczy?

ADW. KOWALSKI: To jest sprawa istotna (śmiech na sali). Kto ma telefony? — woła rozgorączkowany „führer” — i sam sobie odpowiada: ŻYDZI, ŻYDZI, ŻYDZI.

Na sali wybuchają znów salwy śmiechu.

Endecy są skonsternowani z powodu niefortunnego „chwytu” swego przywódcy.

kolegów zwraca się do żydów słowami: „Ja wam radzę uciekajcie z Polski”, na sali wybucha znów krótka awantura.

R. STRAUCH: Niech nam pan nie nie radzi, dziękujemy za pańskie rady.

R. KOWALSKI: Wy niszczyć Polskę!

ADW. WAJCMAN: To wy niszczyć Polskę.

Przy ogólnej wrzawie Kowalski kończy swe przemówienie następująco.

— BĘDIEMY GŁOSOWAĆ NA WSZYSTKO CO CHCECIE, JEŚLI BĘDZIECIE CHcieli GNEBIC ŻYDÓW.

Furia endeczka działa

R. POTKANSKI (PPS) stawia wniosek o przerwanie dyskusji. Przeciwno temu wnioskowi chce przemawiać r. Strauch, lecz gdy zbliża się on ku mównicy, endecy urządzają „kocią muzykę”, walą w pulpity, biją krzesłami o podłogę, przesuwają stoły itd. Radny Kowalski woła: „Do Palestyny”. Jego towarzysze wznoszą całą serię okrzyków antyżydowskich.

Pośród tego wrzasku wybija się donośny głos r. Straucha: „Nie wam to nie pomoże”.

R. KOWALSKI: Precz z trybuny. Narodowcom nie wolno mówić, a żydom tak? Panie przewodniczący, niech go pan zdejmie z mów

nię!

R. RAKOWSKI i in. wołają: Wara żydom!

W pewnym momencie gdy mijają groźby endeckie mówca głośno przemawia, endecy wstają z miejsc i ruszają ku trybunie. R. Rakowski wpada na stenotypistki, usiłując przedostać się do mówcy.

Führer i inni endecy otaczają z rozmaitych stron mównicę, której bronią radni socjalistyczni.

W międzyczasie w głębi sali toczą się głośne kłótnie i awantury.

(Dokończenie na str. 5-ej).

KINO „PALACE”

Największy sukces sezonu!

Światowej sławy tenor
Beniamino Gigli
i czarująca **KAETHE V. NAGY**
w arcydziele arcydzieł
„DLA CIEBIE, MARIO...”

Bójka radnych na sali obrad

Atak endeków na trybunę sparaliżowany przez socjalistów

(Dokończenie)

Prez. Godlewski przez parę minut stara się uspokoić radnych.

Gdy się na chwilę uspokoiło, PREZ. GODLEWSKI zwraca się do radnych endeckich aby się uspokoiili, gdyż nie może przewodzić w tych warunkach.

R. KOWALSKI: Żyd nie powinien przemawiać w polskiej radzie miejskiej; to przybłędy!

ADW. WAJCMAN wskazuje palcem na radnego endeckiego. Szulca, mówi: A Szulca to nie przybłęda. Dlatego, że jest endeckiem. Prawda?

sty wykazuje, jak na dłoni, iż endecy są zakłamanymi „obrońcami” proletariatu.

— Krecicie — mówi r. Głazewski — idziecie na żydożerze hitlerowskie hasła.

ADW. WAJCMAN (wskazując ręką r. Klikara i Szulca): Nie obrażać hitlerowców!

— To podłość ze strony narodowców — woła r. Głazewski. Wszyscy wiedzą, że JESTESCIE ZDRAJCAMI POLSKI...

Na te słowa endecy zrywają się z miejsc, odsuwają gwałtownie stoły i rzucają się w stronę mówcy. PIERWSZY DO BIEGU DO RADNEGO GŁAZEWSKIEGO R. SZULC. I UDERZYL GO KULAKIEM W BRZUCH. Radni socjalistyczni zareagowali na to momentalnie, wychodząc na spotkanie przeciwnikom. Radni Chodyński, Pelka i in.

„Opodatkować tylko żydów”

PREZ. GODLEWSKI odczytuje wniosek o opracowanie w ciągu 2 tygodni projektu samoistnego podatku inwestycyjnego oraz w sprawie podatku dochodowego od pensji, wynoszących 500 zł. wwyż.

R. KOWALSKI w ostatnim momencie wnosi poprawkę, ABY TEN PODATEK „DOTYCZYŁ PRZED E WSZYSTKI OBYWATELI WYZNA NIA MOŻESZOWEGO I POCHODZENIA ŻYDOWSKIEGO”.

PREZ. GODLEWSKI wyjaśnia,

że poprawki nie będzie przegłosowywał, gdyż jest sprzeczna z konstytucją.

R. POTKAŃSKI (PPS) (zartując): A ja proponuję, aby każdy żyd przy płaceniu tego podatku pokazał swój paszport.

Wniosek PPS w sprawie podatków został jednogłośnie przesłany do komisji.

ADW. KOWALSKI: My tam wykażemy, że nasza poprawka nie jest sprzeczna z konstytucją.

Gratyfikacja dla sezonowców

R. POTKAŃSKI referuje sprawę przyznania gratyfikacji dla sezonowców w wysokości 50 zł. dla korzystających z zasiłków i 100 zł. dla pozabawionych zapomóg. W imię niniejszymi prosi on o uchwalenie pożyczki na pokrycie tego wydatku w sumie 220.000 zł.

W dyskusji przemawia R. CHODYŃSKI (PPS), który zaznacza: Endecy mówili, że przyznają sezonowcom gratyfikacje, ale nie wskazywali pokrycia, a odmówili magistratowi pożyczki. Na tym — mówi r. Chodyński — polega nieszcze-

rość Obozu Narodowego. Chcieliby zabrać żydom 13.000 zł., jakie miasto daje w formie subwencji na utrzymanie instytucji zastępczych. Tak nie można, panowie narodowcy! Sami demaskujecie swe oblicze klasowe. Szydło wychodzi z worka. Kiedy was przyparto do muru proponowaliście, aby zapomóg pokryć z nowego budżetu zwyżczajnego. Sezonowcy jednak nie będą czekać do maja, bo głód dziś im skręca żołądki. Podobnej demagogii, co wasza, jeszcze nie widziałem.

Nigdy nie dojdziecie do władzy!

R. SZULC (N. D.): Jak dojdzie my do władzy, to damy sezonowcom...

R. WAJCMAN: Panowie nie dojdziecie nigdy do władzy.

R. KOWALSKI (wściekły): To beczelność, to prowokacja! Pannie przewodniczący, on powiada, że polacy nigdy nie dojdą do władzy.

DR. ELLENBERG: To kłamstwo. Powiedziano, że pan nie dojdzie do władzy.

R. GRZEGORZAK wobec licznie zapelnionej galerii postanowił przeliczyć większość, projektując zaciągnięcie pożyczki w wysokości 285.000 zł.

ADW. KOWALSKI: Na sezonowych robotach pracuje 2 tyś. Niech mają.

R. MILMAN: Pracuje więcej żydów, panie Kowalski.

R. KOWALSKI: To nie dać ani jednego grosza!

Chcą 12-godz. dnia pracy

Podczas przemówienia R. GOLINSKIEGO (PPS) dochodzi do większej awantury, albowiem mówca, demaskuje rolę r. Szulca, który jako przywódca endeckiego związku „Praca Polska” zaproponował dla robotników 12-godzinny dzień pracy i zmniejszenie urlopów.

Na sali rozlegają się głosy socjalistów: HANBA!

R. GOLINSKI: Czy my nie chcemy opodatkować bogatych

żydów? Nam wszystko jedno czy to francuz, czy żyd, czy polak.

ADW. KOWALSKI: A kto daje na masonerie? Wy macie spółkę. Jeden jest komunista, a drugi mason.

R. GOLINSKI: Właśnie my wywalczyliśmy teraz podwyżki dla robotników w Włodzkiej Manufakturze i u Eltingona, o tym wie dobrze cała Łódź robotnicza.

Podczas jego przemówienia wynika awantura i bójka, która spowodowała taki zamęt, iż musiano przerwać posiedzenie.

R. GŁAZEWSKI w sposób pro-

Zabrakłolosów
do 1-ej klasy w kolekturze
KAFTALA
Łódź, Piotrkowska 54.
Kaftal, to synonim szczęścia!

Solvitolin
Pasta do zębów
Polecana przez lekarzy
wyprobowana
od 35 lat!
Usuwa kamień nązębny

Potkański, Zerbe, Malinowski, Walczak, Nutkiewicz i in. stanęli oko w oko z rozjuszonymi endekami, wśród których prym wodził radni Kowalscy, Czernik, Rostkowski, Kożuchowski, Pelka i in.

Radny Malinowski (PPS.) w odpowiedzi na cios radnego Szulca lekko tracił go łokciem. Widząc to r. Czernik z zaciśniętą pięścią dobiegł do Malinowskiego, chcąc go uderzyć.

Nie wiadomo do czego by doszło, gdyby nie energiczna postawa radnych socjalistów, którzy w sposób energiczny i skuteczny potrafili sparaliżować zakusy endeków.

Wśród ogólnego tumultu prezydent Godlewski zamknął posiedzenie.

Jednocześnie rozległ się głośny śpiew „Międzynarodówki”, a następnie pieśń rewolucyjnej „Na barykady”, którą socjaliści odśpiewali z zaciśniętymi pięściami. Śpiewu endeków prawie nie było słychać.

W ten sposób o godz. 1 w nocy zakończyło się 5-te z kolei posiedzenie rady miejskiej. Oczywiście porządku dziennego nie wyczerpano.

St. Gel

Straszna katastrofa budowlana

Robotnicy spadli z wysokości 70 metrów do wody

SAN FRANCISCO, 17.2. — (PAT). Dziś wydarzyła się tu strasza katastrofa. Zawaliło

się rusztowanie na moście, przerzuconym ponad zatoką „Złote Wrota”, który, jak wia-

domo, jest najdłuższym mostem wiszącym na świecie. Na rusztowaniu pracowali robotnicy nad ostatecznym wykończeniem mostu. Gruzy walącego się rusztowania zerwały siatkę ochronną, a robotnicy spadli z wysokości 70 metrów do wody. Liczba ofiar nie jest znana.

Wyrok na dziennikarza

w sprawie o zabójstwo

Warsz. kor. „Głosu Porannego” telefonuje:

Wczoraj stanął przed sądem okręgowym Mieczysław Kwiatkowski, właściciel agencji reporterskiej. Kwiatkowski przed rokiem dowiedział się późnym wieczorem, że przy ul. Pańskiej jakiś Edward Turkowski zdemolował lokal w suterynie i pobił kochankę, udał się niezwłocznie na miejsce wypadku, chcąc zasłęgnąć informacji dla swojej agencji.

Przybywszy na Pańską, Kwiatkowski zastał we wskazanym mu mieszkaniu tylko kochankę Turkowskiego, Ostrogorską, jego zaś już nie było.

Po chwili jednak wrócił i zaczął się dobijać do drzwi od korytarza, gdyż Ostrogorska zamknęła się przed nim na klucz. Turkowski usiłując, że ktoś obcy jest w jego mieszkaniu i to w dodatku mężczyzna (był to głos Kwiatkowskiego), począł grozić. Kwiatkowski strzelił w sufit na postrach. Wreszcie Turkowski oderwał drzwi i wywlokł Kwiatkowskiego do ciemnej sieni, po czym zaczął mu wrywać z ręki rewolwer. Kwiatkowski strzelił i zranił Turkowskiego śmiertelnie.

Wczoraj sąd okręgowy skazał Kwiatkowskiego za zabójstwo w stanie silnego wzburzenia na 1 rok więzienia z zawieszeniem na przeciąg lat trzech.

Kidnaperzy czyhają na pięcioraczki kanadyjskie

W Corbeil, w prowincji Ontario, zapanował niepokój, rozszedły się bowiem pogłoski, iż banda kidnaperów zamierza porwać pięcioraczki, które są dumą i sławą Kanady. Windomność tę rozniosła prasa i wobec wzburzenia, wywołanego pogłoskami, policja obstawiła szpital w Dafoe, gdzie znajdują się pięcioraczki, zarządzając ścisłą kontrolę nad wszystkimi odwiedzającymi. Pogłoski mają swe źródło w relacji jednego z podróżnych, przybyłego autobusem z Buffalo.

Znów wstrząs podziemny w Katowicach

Piąty z rzędu wypadek w ciągu ostatnich 10 dni

KATOWICE, 17. II. (PAT). — W środę nad ranem około godz. 5-ej odczuło na Śląsku ponowny wstrząs, piąty z rzędu w ciągu ostatnich dni.

Tym razem wstrząs był bardzo silny i trwał parę sekund.

Odczuło go w Katowicach, Myśłowicach, Hajdukach itd.

Siła wstrząsu była tak duża, że wielu mieszkańców zbudziło się ze snu. W niektórych domach zarysowały się ściany.

W kopalniach natomiast nie zanotowano z tego powodu żadnych wypadków ani szkód.

Trudno jest ustalić, gdzie znajduje się centrum ostatnich tak częstych wstrząsów. Powstają one, wedle opinii sfer górniczych

w ten sposób, że po wybraniu węgla, grube warstwy piaskowca pękają, co na powierzchni sprawia wrażenie wstrząsu. Zazwyczaj wielkie wstrząsy zdarzają się tam, gdzie znajdują się najgrubsze warstwy piaskowca. Od tej okoliczności zależy też siła odczuwanego wstrząsu.

Kutry rybackie łoną

wskutek porwania przez zwały lodu

GDANSK, 17.2. (PAT) — Ubiegłej nocy cztery kutry motorowe, w których znajdowało się po 4 rybaków gdańskich, zostały porwane przez zwały lodu. Zawezwane na pomoc holowniki z rezy portu zdołały ich uwolnić dopiero około południa.

Miedzy nowym portem a Helą niemiecki kuter rybacki „Leba 40”

został przez krę tak silnie uszkodzony, że zatonął. Załoga została uratowana przez inny znajdujący się w pobliżu kuter niemiecki. Motorowiec niemiecki „Rheinland”, wiozący 280 ton brykietów ze Szczecina do Królewca osiadł w pobliżu Piławy na mieliźnie.

Na pomoc pośpieszyły dwa holowniki z Gdańska

Senat przyjął ustawę o lasach

Wnioski mniejszości zostały odrzucone. -- Incydent podczas głosowania

WARSZAWA, 17. II. (PAT). Dziś o godz. 10 rano rozpoczęło się plenarne posiedzenie senatu.

Po złożeniu ślubowania przez p. Konstantego Dzieduszyckiego, który wszedł do senatu z województwa łwowskiego na miejsce s. p. gen. Popowicza i po uzupełnieniu wyborów do komisji senackich, wicemarszałek Barański referował wniosek sen. Bobrowskiego w sprawie uzupełnienia tymczasowego regulaminu senatu przez powołanie komitetu techniki ustawodawczej.

Następny punkt porządku dziennego obejmował debatę nad nowelą do dekretu leśnego. Dłuższy referat wygłosił sen. Rdułtowski, omawiając znane po stanowieniu noweli, wskazując m. in., że dąży ono do częściowego przywrócenia uprawnień izb w dziedzinie budżetowania.

W dyskusji pierwszy zabrał głos sen. Malski, który podkreśla, że atmosfera, jaka się wytworzyła, jest nieucieczna.

Ukazuje się w jednym z dziełników artykuł „że w resorcie ministra Poniatowskiego prawie że kryminał”. W takim razie, zdaniem mówcy, prokurator winien się tym zająć, albo też tymi, którzy to piszą.

„Nie mam potrzeby bronienia min. Poniatowskiego, oświadcza dalej, który się broni całym swoim życiem, ale nie mogę inaczej, jak z oburzeniem...”

Marszałek Prystor: Proszę pa na senatora, aby mówił trochę spokojniej.

Sen. Malski w dalszym ciągu m. in. podkreśla, że rozpoczęły się zarzuty właśnie w chwili, kiedy skończono z koncesjami leśnymi.

Skrepowane lasy

Skolei zabrał głos p. minister Poniatowski, który zaznacza, że proponowana zmiana dekretu Prezydenta w gospodarstwie leśnym, którą w tej chwili wysoki senat ma przed sobą, różni się bardzo od pierwotnego wniosku p. pos. Dudzińskiego.

W toku tych rzeczowych rozważań, które miały miejsce zarówno w komisji budżetowej sejmiku, jak i komisji rolnej senatu, odpadł cały szereg nieporozumień, względnie powikłań, które w tej sprawie od początku się tulały.

Po bardzo gorącej obronie do tymczasowego stanu gospodarki p. min. oświadcza:

„Wypowiadam się za poprawkami mniejszości, które czynią zadość postulatowi szerokiej i otwartej kontroli, a które nie wprowadzają do tego działu gospodarczego publicznego skrepowania nieznanych, skrepowania szczególnych, nie istniejących dla innych działów gospodarki państwowej”.

Głosowanie

Po przemówieniu p. ministra wywiązała się krótka dyskusja, po czym izba przystąpiła do głosowania wniosku mniejszości sen. Płocka.

Sen. Olewiński zażądał imienia głosowania, na co odpowiedział marszałek Prystor:

— Wniosek ten ma charakter formalny, a więc w myśl regulaminu nie może być głosowany imiennie. Poza tym zwracam uwagę p. senatorowi, że do następnych wniosków s. Malskiego wpłynął już wniosek o imienne głosowanie. Za wnioskiem sen. Płocka opowiedział się mniejszość, a zatem wniosek upadł.

Będziemy zatem głosować zwyczajnie.

Wynik głosowania był następujący: za głosowało 39, przeciw — 43, jeden wstrzymał się od głosowania.

Incydenty

Sen. Bobrowski: Proszę o głos w sprawie głosowania.

Marszałek: Jesteśmy w trakcie głosowania, a głosu udzielać nie mogę (różne głosy).

Sen. Bobrowski: Wnoszę o stwierdzenie, kto wstrzymał się od głosowania i odwrotne głosowanie przeciw wnioskowi (przerwywania i różne głosy).

MARSZAŁEK: PROSZĘ MI NIE PRZESZKADZAĆ W GŁOSOWANIU. PRZERYWAM POSIEDZENIE.

Po wznowieniu rozprawy marszałek senatu zapowiada

przystąpienie do następnego głosowania i składa następujące oświadczenie:

Jako marszałek izby prowadzę głosowanie i nie mogę dopuścić do jakiegokolwiek krytyki prowadzenia głosowania. Regulamin zezwala w art. 72 stawiać wnioski formalne dotyczące sposobu głosowania.

Po oświadczeniu marszałka, że izba przystępuje do głosowania, żadne zabieranie głosu w trakcie głosowania nie jest dopuszczalne.

Wynik głosowania jest następujący: Za poprawką sen. Malskiego głosowało 39 senatorów, przeciw poprawce 43 senatorów. Poprawka została odrzucona.

Z kolei odrzucono inne poprawki sen. Malskiego, przy-

jeto poprawkę komisji, ażeby w art. 26 określenie „10 proc.” zmienić na „20 proc.”, po czym uchwalono całą ustawę.

Następnie przystąpiono do wyboru kandydatów na członków trybunału stanu i ich zastępców.

Po odczytaniu nazwisk kandydatów, których wybrał sejm, senat przyjął te kandydatury.

Następnie senat przystąpił do obrad nad projektem ustawy o planie inwestycyjnym.

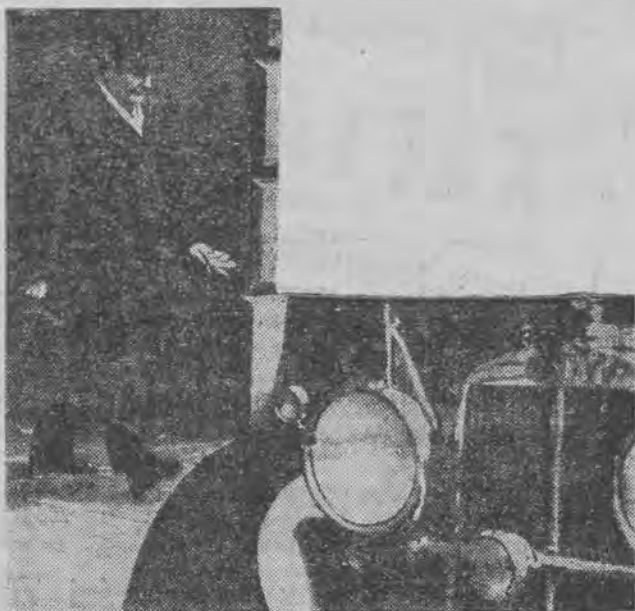
W głosowaniu przyjął projekt w brzmieniu, uchwalonym przez sejm.

Następnie bez dyskusji i zmian przyjęto projekt ustawy o dotacjach na F. O. N.

Na tym posiedzenie zakończono.

Goering na polowaniu w Białowieży

3 wilki i 2 dziki na rozkładzie premiera pruskiego



Zdjęcie nr. 1 przedstawia premiera gen. Goeringa, opuszczającego w towarzystwie dyrektora protokołu dyplomatycznego MSZ, p. Romera i komisarza rządu m. st. Warszawy Jaroszewicza dworzec główny. Zdjęcie nr. 2 przedstawia premiera gen. Goeringa, opuszczającego pałac prezydiu rady ministrów, po złożeniu wizyty p. prezesowi rady ministrów gen. dr. Felicjanowi Słoj-Skladkowskiemu.



BIAŁOWIEŻA, 17. II. (PAT). Dnia 17 bm. odbyło się w Białowieży polowanie na dziki i drapieżniki, w którym na zaproszenie p. Prezydenta R. P. wziął udział premier pruski gen. Goering w towarzystwie ambasadora von Moltke, sekretarza stanu Koernera, łowczego Rzeszy Scherpinga i świty. Z gości polskich wzięli udział generał broni Sosnkowski, ambasador Lipski i gen. Fabrycy.

W pierwszym miocie gen. Goering osiągnął niezwykle wynik, mając na rozkładzie 3 wilki i 2 dziki. W dalszym ciągu polowania padły jeszcze 3 rysie i 10 dzików.

Przyjazd premiera pruskiego Goeringa wywołał w kołach politycznych duże poruszenie. Goering nie po raz pierwszy bawi w Polsce. Był w r. 1934, w r. 1935, a teraz po raz trzeci. Po raz pierwszy przybył na polowanie, po tym był obecny na pogrze-

bie marsz. Piłsudskiego, a obecnie motywem jego przyjazdu jest polowanie w Białowieży.

Zwolnieni z Berezy

WARSZAWA, 17. II. (PAT). Dnia 12 lutego rb. zwolniony ze stał z miejsca odosobnienia w Berezie Kartuskiej Stefan Kraszewski, 17 lutego rb. w dalszym ciągu zwolnieni zostali z miejsca odosobnienia Mieczysław Kutesa, Aleksander Kierski, Józef Pogorzelski i Kazimierz Szerszen.

Aresztowanie urzędnika

w związku z ujawnioną aferą dewizową

Przed kilku dniami wykryto w Warszawie olbrzymią afere dewizową.

W aferę zamieszanych jest około 15 firm handlowych,

związanych ze sprawą Neumana i innych.

Dochodzenie jest w toku, szczegóły jednak nie mogą być na razie ujawnione.

W związku z tą sprawą aresztowano urzędnika Obrebskiego, który miał na nielegalnych transakcjach „zarobić” przeszło 250,000 złotych.

Jak zawsze, przybył do Polski w otoczeniu licznej świty, złożonej z około 30 osób.

Niezwykły pies myśliwski

w darze dla p. Prezydenta Rzplitej

Warszawski koresp. „Głosu Porannego” telefonuje:

Premier pruski gen. Herman Goering przywiózł w podarunku dla Pana Prezydenta Rzeczypospolitej psa myśliwski, farbotropa hanowerskiego — psa służącego do ścigania postrzelonej grubej zwierzyny — po tropach „farby” (krwi).

Pies brązowej maści, posiadający dowód, świadczący, iż pochodzi ze starej hodowli, założonej przez jednego z władców Hanoweru. W chwili obecnej ta ongiś bardzo cenniona przez myśliwych rasa jest już prawie na wymarcie i premier Goering, jako wielki łowczy Rzeszy, podjął wielką akcję, by rasę tę odnowić.

Pies przywieziony przez gen. Goeringa, wabi się „Warthoo von Feuerstein”. Na międzynarodowym konkursie psów myśliwskich w Budapeszcie zdobył on drugą nagrodę. Pies odbył podróż z Berlina do Warszawy w osobnym przedziale w towarzystwie opiekuna łowczego Freverta. „Warthoo” zostanie wypróbowany już na polowaniu w Białowieży.

Ze względu na swój olbrzymi wzrost pies wzbudził na dworcu powszechną sensację.

Wyroki na studentów

za udział w blokadzie

Warszawski koresp. „Głosu Porannego” telefonuje:

Międzyuczelniana komisja ministerialna zbadała wczoraj w dalszym ciągu 25 osób z pośród uczestników blokady.

Z liczby tej trzech studentów i jedną studentkę, którzy uczestniczyli w blokadzie wbrew swej woli uniewinniono, pozostałych zaś w liczbie 20 studentów i jednej studentki, skazano na pozbawienie praw życia akademickiego na okres od jednego do dwóch lat.

Kto ma morze tego nikt nie zmo

Polska po Niemczech

ma największy przyrost ludności

Ostatnio opracowane zostały w Głównym urzędzie statystycznym dane, dotyczące przyrostu naturalnego ludności w niektórych państwach europejskich w III kwartale r. ub. W okresie tym zanotowano w Polsce 214.579 urodzeń i 117.481 zgonów, w Anglii 155.746 urodzeń i 99.941 zgonów, we Francji — 158.093 urodzeń i 133.807 zgonów oraz w Niemczech 312.162 urodzeń i 172.394 zgonów. Z wymienionych państw największy

przyrost naturalny w liczbach bezwzględnych wykazują Niemcy, mianowicie 139.760 osób, na drugim miejscu znajduje się Polska — 97.098, dalej Anglia z Walią — 55.805, Francja — 24.286. Jeśli idzie o przyrost w stosunku do liczby mieszkańców, to największy przyrost naturalny wykazuje Holandia, mianowicie — 16,3 na 1000 mieszkańców, dalej Polska 11,3, Litwa 8,9, Niemcy 8,3, Łotwa 5,7, Anglia 5,4 i Francja 2,3 na 1000 mieszkańców.

DANCING

„TABARIN”

CAŁKOWITA ZMIANA REPERTUARU!

BEA I FENRY

VIOLENTY

DUO CORNARI

THE OKEY-BAND

p. d. Mitelsbacha

Codziennie five z pełnym programem artystycznym.

De Tramecourt wice-wojewodą poleskim

WARSZAWA, 17. II. (PAT). P. minister spraw wewnętrznych mianował starostę powiatowego w Radomiu p. Jerzego de Tramecourta wicewojewodą i powierzył mu jednocześnie czasowe pełnienie obowiązków wojewody poleskiego.

Posel Szeba odwołany z Bukaresztu

BUKARESZT, 17. II. (PAT). Dzisiejsza prasa przynosi wiadomość, iż posel czechosłowacki Szeba został odwołany z Bukaresztu i wkrótce wyjedzie do Pra-

Uproszczenia przy meldunkach

Warsz. kor. „Głosu Porannego” telefonuje:

Jak się dowiadujemy, w najbliższych dniach ukazać się ma okólnik ministerstwa spraw wewnętrznych w sprawie uproszczenia meldunków zarówno w zakresie czynności, stanowiących obowiązek obywatela, jak i czynności, nałożonych na gminy.

Z dniem 1-ym kwietnia r. b. ulegną znacznemu skróceniu meldunki obywateli, przebywających czasowo w danej miejscowości i zamieszkałych bądź w hotelach, bądź też w mieszkaniach prywatnych, uproszczone również zostaną zameldowania wycieczek i pielgrzymek, których obowiązek meldunkowy będzie zredukowany do zgłoszenia w gminie przez kierownika wycieczki tylko liczby jej uczestników.

Dotychczasowy system meldowania służby domowej, przesadzający z góry miejsce jej stałego zamieszkania w miejscu zamieszkania chlebodawców ulegnie zmodyfikowaniu w kierunku rozluźnienia tego związku, a to z uwagi na znaczną jej ruchliwość.

Uproszczenia zaś, dotyczące czynności gmin — przez zmianę schematu korespondencji międzygminnej, oraz uchylenie obowiązku prowadzenia t. zw. rejestru domów — dadzą gminom możliwość poważnego zredukowania pracy działów ewidencji ludności.

Koronacyjny tłok w Londynie

Stolica „wyczesana gęstym grzebieniem”
200 miejsc dla głów ukoronowanych i dygnitarzy zagranicznych

Londyn, w lutym. Podczas historycznego już dzisiaj kryzysu dynastycznego W. R. Hearst, amerykański dziennikarz, a właściwie wydawca szeregu dzienników, który jednak często chwyta za pióro, tak charakterystycznie angielskiego premiera:

„Premier Stanley Baldwin, gentleman myślący kategoriami przeszłych stuleci, robi na mnie wrażenie czegoś sztywnego, a jednocześnie tego, jak te rzeźbione z drzewa figury na dziełach okretu z XVI wieku: serce ma oczywiście jakby z dębu i głowę ma też dębowa...”

Wśród 30 milionów czytelników amerykańskich, z których większość należała do zwolenników b. króla, ta charakterystyka nie wywołała protestu. — Anglia jednak była oburzona, że tak się pisze o człowieku, który, zdaniem bardzo wielu, uratował koronę. A jednak dzi-

ślij spokojnie już się mówi o tym, że zaraz po koronacji „swe go” króla Baldwin ustąpi i miejsce jego zajmie właśnie przyjaciel księcia Windsoru Neville Chamberlain. — Już dzisiaj nie jest żadną tajemnicą, że jednocześnie ustąpi lord Halifax i Mac Donald.

Baldwin nie był popularny wśród młodych polityków angielskich, którzy zawsze mu za-

rzucali zbyt arbitralny sposób postępowania. Nazywano go na wet „demokratycznym dyktatorem”. Sprawy wewnętrzne i zagraniczne pozostaną zapewne w tych samych rękach: sir Johna Simona i Anthony Edena. — Skarb obejmie sir Samuel Hoare.

O b. królu Edwardzie VIII tu się nie zapomina. Coraz to zdarza się jakaś okazja ku temu, by opinia go sobie przypominała. Chciał odwiedzić go najbardziej mu oddany brat, ks. Kentu. To było zdaniem sfer miododajnych „niepożądane”. Również racja stanu nie pozwoliła na tę podróż drugiemu bratu, ks. Gloucester. Włec poczciwa 40-letnia Princess Royal (siostra królewska) zabrała swego męża i pojechała odwiedzić „samotnika z Enzesfeld”. Szwagrowie nigdy nie byli ze sobą w przyjaźni. B. król jakoś nie mógł strawić Earla of Hare-

wood (Viscount of Lascelles w dniu ślubu). Jeszcze jako księżę Wali powiedział o nim kiedyś: „Gdy ja staję się coraz prostszym człowiekiem, Lascelles’a rozpiera coraz bardziej pycha”. Dzisiaj istotnie różnica między nimi są bardzo małe: jeden Duke a drugi Earl. Po polsku znaczy to prawie to samo.

Tych arystokratów posiada Anglia bardzo wielu. Podczas przygotowań do koronacji przewidziano dla nich 1000 miejsc. Dla ich dzieci i najbliższych krewnych — drugie tysiąc. Dla członków parlamentu i ich żon — 900. Dla przedstawicieli dominiów — 800. Wreszcie dla ukoronowanych głów i innych dygnitarzy z zagranicy — 200. A wogóle specjalnie zaproszonych gości podczas koronacji ma być 80.000. Dla tych 80.000 osób trzeba przygotować siedzące miejsca w łóżach i standach specjalnie zbudowanych wzdłuż drogi, którą kroczyć będzie król lewski orszak. Okazało się, że na osobę wypada tylko 18 cali. Gdy się o tym ludzie dowiedzieli, odezwały się protesty. „Jako 18 cali? Wiele kobiet ma w biodrach 20 cali i więcej! A niektórzy mężczyźni mają przeszło 18 cali w ramionach!”

Jednak protesty nie nie pomogą, bo miejsca nie ma. Dekoratorzy już sobie obliczyli, że na przybranie tych standów potrzeba będzie łącznie 76.000 metrów różnych materii, poczynając od aksamitu, a kończąc na kolorowych perkalach. Samych rur stalowych do ogrodzenia potrzeba będzie przeszło 500 kilometrów! Dla niejednego będzie to sposobność do zrobienia majątku.

Ponieważ Ameryka wybiera się tłumnie na uroczystości i zakupiła już dawno wszystkie miejsca na „Queen Mary”, „Normandie” i „Berengarii”, które wyjeżdżają z Nowego Jorku w początku maja, więc też i hotelarze odpowiednio się na tę inwazję przygotowali. Drugo rządne hotele, jedyne, w których jeszcze jest nieco wolnych pokoi, żądają już po 15 funtów dziennie i to pod warunkiem, że gość musi zapłacić za dwa tygodnie z góry. Więc płacą i nawet nie bardzo protestują.

Aby Londyn odpowiednio przygotować na przyjęcie gości i zabezpieczyć ich od różnych „kombinatorów”, nie mówiąc już o zwykłych złodziejach. — główny inspektor policji, Donaldson, zabrał się do oczyszczenia stolicy z różnych metów.

„Muszę wyczesać miasto gęstym grzebieniem” — powiedział dziennikarzom. „A moi koledzy zrobią to samo we wszystkich portach”. „Mucha nie przeleci!” — jak to mówią. A jest co zrobić, bo Londyn posiada swych specjalistów. Najgorsze są podobno „dams”. Te, które podczas wycieczki samochodowej wyciągają w chwili zapomnienia portfel oraz te, których honor ratuje ad hoc wynajęty mąż, chwytający przygodnego amanta „in flagranti” i grożący skandalem. Tacy są dla cudzoziemców najniebezpieczniejsi.

No i nie trzeba zapominać o tym, że może się znaleźć jakiś wariat w rodzaju Mc. Mahona, który będzie chciał nastraszyć królewskie konie, strzelając z rewolweru. Przed tym! trzeba się również zabezpieczyć.

P. P.

M. S.

GRYPA
jest źródłem wielu komplikacji

grypie przeciwstawi się

Original

niemulki z chinina w proszku

cała 50 mg
z 2.50

Olimpiady... żab

Wyścigi skaczących płazów emocjonują Amerykę

Nie trudno się domyślić, że krajem, w którym odbywają się żabie olimpiady, są Stany Zjednoczone. Ostatnio ten oryginalny rodzaj sportu stał się tak popularny, że przed rokiem w Parku Centralnym w Nowym Jorku aż 200.000 widzów przysłało się wyścigom 200 zawodników - żab.

Niezliczone zawody żabie odbywają się stale w całym kraju, a właściciele żabich „ferm” urządzają zawody dla zareklamowania swoich przedsiębiorstw. Najwspanialsze jednak zawody skaczących stworzeń odbywają się na wiosnę w Anglii, w Kalifornii, ku czci Marka Twaina, jako autora m. in. słynnego opowiadania o „Skaczącej żabie z Cavaleras”. Angle’s Camp jest to miastecz-

ko górnicze, leżące na wzgórzach w odległości około 250 klm. od San Francisco, słynące skądinąd z olbrzymiej żyły złota wartości 60 milionów dolarów. Obecnie miasto to, liczące zaledwie 2.000 mieszkańców, co roku przez dwa dni w połowie maja zapelniają wielotysięczne tłumy amatorów żabiego sportu. Zwycięską żabę z poprzednich zawodów i jej właściciela wita na granicy miasta orkiestra, a burmistrz wygłasza powitalną mowę na cześć rekordzisty.

Olimpiada żab odbywa się po środku sześciu kompleksów domów głównej ulicy miasteczka, na czterech arenach wytyczonych sznurami. Jedna osoba może wprowadzić na arenę dowolną ilość żab za opłatą dolara od

sztuki. Na arenę wpuszczani są tylko właściciele żab i organizatorzy zawodów, którzy mierzą centymetrem skoki żab. — Ponieważ żabich skoków nie można obliczać w jakimś określonym kierunku, skaczą one nie razem, lecz po jednej.

Jak wykazała wieloletnia obserwacja żab, robią one najlepszy skok przy trzecim skoku podskoku od linii startu. — W związku z tym za miarę długości skoku przyjęty został potrójny skok, t. j. za jeden skok uważa się odległość od punktu startu aż do „lądowania” po trzecim skoku. Najbardziej ekscytuje w tych zawodach moment, kiedy żaba po jednym lub dwu skokach zatrzymuje się na chwilę przed dokonaniem następnego skoku, lub w ogóle staje w miejscu. Najlepiej skaczą żaby w miejscach cienistych. Właściciele pobudzają je do skoków albo przez dotknięcie palcem, albo płoszą je wystrzałem z pistoletu. Czasem posługują się również jakąś gałązką, co nie jest dozwolone, albo puszczają słaby prąd elektryczny.

Kolekcja skaczących żab zwie się „stajnią”, która powinna liczyć, według przyjętego zwyczaju, co najmniej 6 żab. Są i tacy entuzjaści, którzy mają po 50 i więcej żab. Hodowane żaby mają „rodowo dy”, a „rasowa” para lub poje dynicza sztuka może osiągnąć sumę 50 dolarów. Karmi się je żywymi owadami lub młiaturowymi kawałkami surowej wołowiny. Najodpowiedniejszym miejscem na hodowlę żab bich olimpijczyków są bagniste stawy z „domkiem” z kamienia i miejscem do wygrzewania się na słońcu.

Dobrze skacząca żaba powinna ważyć ok. 275 gramów, obwód ciała powinien wynosić 1,5 cm., a długość rozprostowanej łapy — 17,5 cm. Ostatni oficjalny rekord świata, po bity przed kilku laty na żabiej olimpiadzie w Angle’s Camp, wyniósł 447 cm. Zdobyła go dwukrotnie żaba z Kalifornii „Budweiser”.

Krzysztoforski znów przed sądem

Tym razem o sprzeniewierzenie 30.000 zł.

SOSNOWIEC, 17. II. (Tel. wł.) Na wokandzie tutejszego sądu okręgowego znajdzie się wkrótce sprawa b. naczelnika urzędu skarbowego w Radomiu Krzysztoforskiego, skazanego przez sąd radomski na 15 lat więzienia za defraudację z górą 400.000 zł.

Krzysztoforski, pełniąc w swoim czasie funkcje księgowego so snowieckiego urzędu skarbowego sprzeniewierzył w ciągu kilku lat (rok 1925 i następne) około 30 tysięcy złotych.

Badany w śledztwie defraudant do winy się nie przyznał,

zwalając ją na ówczesnego naczelnika urzędu skarbowego w Sosnowcu — ś. p. Mestla.

Proces ze względu na osobę oskarżonego budzi w całym Zagłębiu wielkie zainteresowanie.

Nieszczęśliwa miłość

pchnęła mężatkę w obłęd samobójczej śmierci

Wczoraj wieczorem lokatorzy domu przy ul. Płockiej 20, zaalarmowani zostali strzałem rewolwerowym.

Kiedy wbiegli do mieszkania 36-letniej Marii Marońskiej, skąd dobiegał huk, oczom ich przedstawił się straszny widok.

Na podłodze w kałuży krwi leżała Marońska. Obok niej leżał rewolwer.

Okazało się, że Marońska targnęła się na życie, strzelając sobie z rewolweru w skroń. Wzywany lekarz pogotowia przewiózł denatkę do szpitala św. Rodziny, gdzie niebawem zmarła nie odzyskawszy przytomności.

Z listów pozostawionych przez Marońską wynika, iż popełniła ona samobójstwo na tle nieszczęśliwej miłości.

KINO EUROPA OSTATNI MOHIKANIN

Pocz. s. 4. 6. 8. 10

wg. słynnej powieści J. Coopera

Sala Filharmonii

telef. 213-84

DZIS, 18 lutego b. r. o godz. 8.30 wiecz.

WIECZÓR TAŃCÓW HISZPAŃSKICH

Wystąpi słynna tancerka hiszpańska

NATI MORALES

z współudziałem hiszpańskiego gitarzysty-wirtuosa Francisco Gil-Gradoll i Luigi Gambolietti (fortepian)

Bilety do nabycia w kasie Filharmonii

Dnia 16-go lutego 1937 r. po długich i ciężkich cierpieniach zmarł

B. P.

MENDEL DOBRANICKI

przeżywszy lat 77.

Wyprowadzenie drogich nam zwłok nastąpi dziś, w czwartek, dnia 18 b. m. o godz. 12-iej w poł. z Domu Przedpogrzebowego, o czym zawiadamiają pogrążeni w nieutulonym żalu

Uprasza się o nieskładanie kondolencji.

Żona, Dzieci i Wnuki

Wiadomości bieżące

DYZURY APTEK. — Nocy dzisiejszej dyżurują następujące apteki: J. Kałanego (Limanowskiego 80), S. Trawkowskiej (Brzezińska 56), J. Koprowskiego (Nowomiejska 15); M. Rozenbluma (Śródmiejska 21); B. Bartoszewskiego (Piotrkowska 93); L. Czyńskiego (Rokińska 53); H. Skwarczyńskiego (Katna 54); L. Śmieckiej (Rzgowska 59).

DODATKOWA KOMISJA POBOROWA. — W dniu 28 b. m. w lokalu przy ul. Piotrkowskiej 165, urzęduje dodatkowa komisja poborowa dla PKU Łódź — Miasto II.

Zgłosić się winni poborowi rocznika 1915 i starszych, którzy dotychczas nie stawiali do przeglądu wojskowego; nie mają uregulowanego stosunku do służby wojskowej, zamieszkują na terenie 1, 4, 6, 7, 10, 12, 13 i 14 komisariatów policji i otrzymali imienne wezwania z łódzkiego starostwa grodzkiego.

200 złotych grzywny za handel w godzinach zakazanych

Przed sądem starościńskim w Łodzi odpowiadał wczoraj właściciel sklepu Wajnberger (Wólczańska 43) za handel w godzinach zakazanych.

W wyniku rozprawy sąd skazał Wajnbergera na 200 złotych grzywny z zamianą w razie nieściągalności na 2 tygodnie aresztu.

Zniżki kolejowe do Zakopanego

Z początkiem marca b. r. odbędą się w Zakopanem międzynarodowe zawody narciarskie o mistrzostwo Polski, które zgromadzą na starcie najwybitniejszych zawodników. Z okazji zawodów organizuje się w czasie od 1 do 21 marca wielki zjazd turystyczny do Zakopanego, na zasadzie indywidualnych kart uczestnictwa. Karty te uprawniać będą do 66 proc. zniżki kolejowej w obie strony; za przejazd do Zakopanego pobierana będzie opłata w wysokości dwóch trzecich ceny biletu, powrót zaś nastąpi bezpłatnie.

Karty uczestnictwa zawierają ponadto kupony uprawniające do bezpłatnego wstępu na zawody narciarskie oraz do bezpłatnego przejazdu koleją linową na Kasprowy Wierch, lub do wycieczki autobusowej do Morskiego Oka.

Niezależnie od tego organizuje się szereg pociągów popularnych, które z początkiem marca wyruszą z większych miast do Zakopanego.

14 dni aresztu za napadanie na przechodniów i wybijanie szyb

Przed powiatowym sądem starościńskim w Łodzi odpowiadał wczoraj mieszkaniec Zgierza Ludwik Zamojski (Gołębia 20).

Zamojski w dniu 12 b. m. na ulicach Zgierza napastował przechodniów, bijąc ich, oraz wybił kilka szyb wystawowych w sklepach.

Po krótkich lecz ciężkich cierpieniach rozstał się z tym światem nasz najukochańszy

b. p. MAKS MAZUR

przeżywszy lat 71.

Wyprowadzenie drogich nam zwłok nastąpi dziś, w czwartek, dn. 18 b. m. o godz. 3-iej pp. z Domu Przedpogrzebowego, o czym zawiadamiają pozostali w nieutulonym żalu

Uprasza się o nieskładanie kondolencji.

Żona i Rodzina

Oskarżyli niewinnego człowieka

Skutki ludzkiego podobieństwa przemysłowca do oszusta

Charakterystyczna sprawa, jaka toczyła się przed sądem grodzkim w Łodzi, wykazała, na jakie przeżycia może być narażony człowiek, gdy jest ludzko podobny do poszukiwanego przestępcy.

Przemysłowiec łódzki p. I. Cemachowicz (6 Sierpnia 43), idąc w dniu 6 stycznia r. b. ulicą Ogrodową, został nagle w pobliżu gmachu urzędu wojewódzkiego zatrzymany przez policję i odprowadzony do komisariatu. Tu wyjaśniono p. Cemachowiczowi, iż stoi on pod zarzutem dokonania szeregu oszukiwanych transakcji fałszywymi brylantami na ulicach Łodzi.

Sprawa przedstawiała się w

ten sposób, że w końcu ubiegłego roku w różnych punktach naszego miasta, a szczególnie na ulicach P. O. W., Placu Dąbrowskiego i Nowomiejskiej pojawiła się banda oszustów, która naciągała przechodniów na transakcje brylantowe i popełniała oszustwa, sięgające od 50 do 1000 zł.

Okazało się, iż p. Cemachowicz był ludzko podobny do jednego z poszukiwanych przez policję oszustów.

Podobieństwo to spowodowało, iż aż 6 poszkodowanych wskazało na p. Cemachowicza, jako na jednego ze sprawców.

Naskutek tych oskarżeń V komisariat policji skierował sprawę przeciwko p. Cemachowiczowi do sądu grodzkiego.

Bronił adw. Heyman.

Obrona powołała w charakterze świadków kilka osób ze sfer przemysłowych Łodzi, którzy wskazali, że Cemachowicz cieszy się jaknajlepszą opinią i jako człowiek zamożny nie miał w ogóle potrzeby zajmowania się tak brudnymi sprawami.

Sąd po naradzie uniewinnił oskarżonego Cemachowicza, wskazując w motywach, iż wyszedł z założenia, że całe oskarżenie przeciwko p. Cemachowiczowi powstało na tle jego niewłaściwie ludzkiego podobieństwa do poszukiwanego przez władze oszusta.

Napaść na inspektora pracy

Właściciel zakładu szewskiego i jego pracownik zatrzymani

Niezwykła przygoda spotkała wczoraj w południe podinspektora pracy XII obwodu dr. Edwarda Pastora, który udał się na wizytację do zakładu szewskiego Birmiana przy ul. Północnej 23.

W zakładzie Birmiana insp. Pastor stwierdził szereg niedokładności, wobec czego spisał protokół, który podpisał 10 robotników. Gdy następnie insp. Pastor zaczął pisać protokół wizytacyjny, wpadło nagle do pomieszczenia, w którym się znajdował, kilku osobników dość elegancko ubranych, którzy zaczęli się domagać od dr. Pastora wylegitymowania się. Insp. Pastor oświadczył na to, że już się wylegitymował właścicielowi firmy, a wobec obcych nie ma tego obowiązku.

Wówczas przybyli rzucili się

na dr. Pastora i poturbowali go, przy czym w zamieszaniu usiłowali wyrwać mu podpisany przez robotników protokół.

Insp. Pastor począł wzywać pomocy. To na chwilę zdelonowało napastników, z czego skorzystał dr. Pastor, wyrwał się z rąk napastników i wybiegł na ulicę, po czym z najbliższego

telefonu zaalarmował V komisariat policji.

Niezłocznie na miejsce przybyli policjanci, którzy po wstępnym dochodzeniu zatrzymali zarówno Birmiana, jak i jego pracownika niejakiego Desaua, którzy odznaczał się największą agresywnością w stosunku do inspektora pracy.

Policja prowadzi energiczne dochodzenie, którego szczegóły trzymane są narazie w tajemnicy.

1935

Sukces w „Maskaradzie”

1936

Sukces w „Epizodzie”

1937

Największy sukces

Pauli Wesseli
w arcydziele filmowym
„Sam na sam”

Zdradziło ich... wino

Złodzieje pozostawili na butelkach odciski palców

W nocy z dnia 22 na 23 października r. ub. dokonano śmiałego włamania do hurtowni spożywczej Franciszka Glugli przy ul. Południowej 28. Łupem złoczyńców padł towar, wartości ponad 6 tys. zł.

Złodzieje po dokonaniu włamania i spakowaniu łupu postanowili na miejscu urządzić małą libację. Wypili kilka butelek wina, zjedli trochę słodczy i po zostawiając nieuprzątnięte stoły, zbiegli.

Zgubili ich butelki...

Bo oto policja, posługując się odciskami daktyloskopijnymi, które pozostawili złodzieje na butelkach, miała już w ręku po

Pożar w szkole zgierskiej

Wczoraj wybuchł pożar w lokalu szkoły żydowskiej w Zgierzu przy ulicy Piłsudskiego 13.

Ogień powstał od zbyt blisko palonego pieca. Wśród uczniów powstał popłoch, zdołali oni jednak bez wypadku opuścić zagrożony teren.

W międzyczasie zaalarmowano miejscową straż ogniową, której udało się po pół godzinnej akcji ratunkowej plomienie ugasić.

Wysokość strat dotąd niestwierdzona.

Znów 3-3j dorożkarze skazani

Jak wczoraj donosiliśmy, władze łódzkie podjęły energiczną walkę z nieostojowaniem się kierowców wszelkich pojazdów do obowiązujących przepisów o ruchu ulicznym.

Wczoraj znów doprowadzono do sądu starościńskiego dorożkarza, Antoniego Czerniejskiego (Goplańska 20), który notorycznie dopuszczał się różnych wykroczeń w dziedzinie przepisów drogowych.

Wczoraj sąd starościński skazał Czerniejskiego na miesiąc bezwzględniego aresztu.

Z tego samego tytułu został skazany na 12 dni bezwzględniego aresztu dorożkarz Władysław Skiba (Śniadeckiego 1) i Stanisław Tomczak (Brzezińska 74), na 4 dni bezwzględniego aresztu.

DZIS „WESOŁY CZWARTEK”

W „TABARINIE”

Dziś w „Tabarinie” wielka zabawa — tradycyjny „Wesoły czwartek” z udziałem lutowego zespołu artystycznego.

Zabawa zapowiada się naprawdę stu procentowo, ponieważ nowy zespół zaprezentował się jaknajdokładniej, włączając uznanie i publiczności i zasłużone oklaski.

Na czele programu widzimy siły tej miary, co znakomity duet taneczny Henry i Bea Violanti i Duo Cornari.

Poza tym na specjalne podkreślenie zasługuje orkiestra, a mianowicie doskonały zespół muzyczny O'key Band pod dyr. L. Mitelsbacha.

W „Tabarinie” poza tym danciem wieczorowym odbywają się codziennie podwieczorki taneczne z udziałem całego zespołu artystycznego.

KONSUM
PRZY WIDZEWSKIEJ MANUFAKTURZE S.A.

ul. Rokicińska 54.

Dojazd tramwajami 10 i 16.

Zapraszamy wszystkich na Biały Tydzień

urządzony na wzór zagranicy, podczas którego każdy może się zaopatrzyć w płótna i bieliznę po cenach bardzo niskich.

„KONSUM” przy Widzewskiej Manufakturze

Dzisiejsze audycje

ORYGINALNE SŁUCHOWISKO
JASNORZEWSKIEJ

O godz. 19.00 teatr wyobraźni nadaje premierę słuchowiska Marii Kossak - Jasnorzevskiej p. t.: „Złowrog portret”.

Jest to dziwna opowieść o malarzu, którego portrety w niewytłomaczony i złowrogi sposób wpływały na losy portretowanych modeli. Trzeba dopiero aktu wielkiej odwagi i hartu ze strony jednej z osób malarzowi najbliższych, żeby ten zły czar przełamać. Opowieść jest utrzymana w ramach realistycznych, co tym mocniej podkreśla niepokojącą atmosferę zdarzenia.

Warto przy tej okazji przypomnieć, że jest to już trzecie z rzędu słuchowisko Marii Jasnorzevskiej. Pamiętamy wszyscy jej „Biedną młodzież”, która zdobyła ogromny sukces w szerokich rzeszach słuchaczy i rozległe echo, jakim „Sprawa Antosi” odbiła się w dyskusjach i inscenizowanych procesach. Słuchowisko „Złowrog portret” wykonają przed mikrofonem: K. Adwentowicz, S. Bronisłówna, Nina Andryczówna i St. Hnydziński.

Słuchowiskiem tym zainteresowały się również rozgłośnie zagraniczne.

SYLWETKA MUZYCZNA WERTHEIMA.

XVII audycja z cyklu radiowego „Sylwetki kompozytorów polskich”, poświęcona będzie kompozytorowi, który dotychczas bardzo intensywnie żyje w pamięci warszawskich muzyków i warszawskiej publiczności koncertowej — Juliuszowi Wertheimowi. Urodzony w Warszawie w r. 1881, uczeń Słowińskiego i Moszkowskiego oraz w kompozycji Noskowskiego, pozostawił Wertheim wiele cennych dzieł, zwłaszcza utworów fortepianowych, pieśni i symfonii. Fragmenty z jego opery „Fata Morgana” poznali niedawno radiosłuchacze w koncercie z „Romy”. Obecnie wykonane zostaną przez radio o godz. 21.00 trzy kompozycje: Ballada fortepianowa op. 11, która odegra Hanna Dicksteinówna, 6 pieśni op. 15 w wykonaniu Maurycego Janowskiego oraz Sonata na skrzypce i fortepian Fismoll op. 18 w wykonaniu T. Ochlewskiego i I. Rosenbaum. Audycję poprzedzi słowo wstępne.

„RUGBY” W MUZYCE

Audycja radiowa „Płyty dla znawców” o godz. 17.15 przyniesie tym razem muzykę wyłącznie współczesną: Honeggera „Rugby”, utwór oddający za wody sportowe, oraz „Pacific 231”, będący jakby apoteozą współczesnej techniki. Następnie nadany zostanie fragment z baletu „Ptak ognisty” Strawińskiego, oraz niedawno zmarłego kompozytora włoskiego Respighiego — „L'Otobrato” — fragment z „Feste Romana”. Na koniec usłyszą radiosłuchacze słynną „Odlewnię stali” Moskowskiego.

KINO

Nowe arcydzieło ERNESTA LUBICZA

CASINO Szampański Wale

Najpiękniejsza operetka filmowa od czasów „PARADY MIŁOŚCI”

Pocz. 4. 6. 8. 10

Bursztyn zrehabilitowany

Ferszt odgrażał się, że się na nim zemści

Charakterystyczna sprawa toczyła się wczoraj przed sądem okręgowym. Chodziło mianowicie o stwierdzenie, czy można skazać człowieka na podstawie ekspertyzy charakteru pisma lewej ręki.

Sprawa ta przedstawia się, jak następuje:

W kwietniu ub. roku niejaki Ferszt, współwłaściciel mydlarni zgubił portmonetkę, zawierającą 400 złotych gotówką oraz 1000 zł. weksłami. Tego samego dnia Ferszt otrzymał pocztą list, zawierający zagubione weksle.

Ponieważ miał on podejrzenie, że portmonetkę znalazł jego sąsiad, Benjamin Bursztyn, udał się do niego, prosząc o zwrot pieniędzy. Tamten jednak wyparł się wszystkiego.

Ferszt złożył zawiadomienie do prokuratora.

Przeprowadzona ekspertyza adresu na kopercie, wykazała, że został on napisany przez Bursztyna, ale lewą ręką.

Sąd groziłki skazał wobec tego Bursztyna na pół roku więzienia.

Teatr, muzyka i radio

TEATR MIEJSKI

Dziś o godz. 8.30 wiecz. oraz w sobotę i w niedzielę o godz. 4-ej pop. w dalszym ciągu bawić będzie publiczność arcywesoła, pełna przekomicznych sytuacji komedia Vebera „Beben” z Zuzą Dywińską i Antonim Różyckim w rolach głównych. Ceny na wszystkie te widowiska niższe.

Jutro premiera jednej z najbardziej rewelacyjnych sztuk Bergera „Powódź”. Atmosfera tej sztuki, osnutej na tle groźby katastrofalnej powodzi w okolicach Missisipi wstrząsa dramatycznie. Jest jednak w sztuce tej wiele momentów dramatycznych i groteskowych, dających wielkie pole do popisu zespołowi, który tworzą: Ankwić, Białoszczyński, Kondrat, Korwin, Matuszkiewicz, Modrzewski, Snay, Winaur i inni.

W sobotę i w niedzielę o godz. 8.30 wiecz. powtórzenie „Powodzi”.

TEATR 13 RZĘDÓW

Sympatyczna drużyna warszawskiego teatru satyry politycznej odniosła sukces na premierze rewii p. t. „Co wolno Wojewodzie” w Teatrze Polskim.

Mili goście tylko jeszcze dwa dni zostają w naszym mieście. Przyjście, jakie nasza publiczność zgłaszała swym ulubieńcom — Andrzejewskiej, Krukowskiej, Lawińskiemu i Tomowi — było serdeczne. Początek przedstawienia o godz. 20.30 wiecz.

TEATR POPULARNY

Dziś, w czwartek i dni następnych o godz. 20.15 komedia AL. Fredry „Damy i huzary” w wykonaniu świetnie zgranego zespołu pod reżyserią dyr. Morcynskiego.

LOLA FOLMAN

Pieśniarka ludowa Lola Folman przybyła do Łodzi i wystąpi w sobotę o godz. 21-ej w sali filharmonii w swoim bogatym programie.

„STARY PIECHUR I SYN JEGO HUZAR” W ZELOWIE.

Dnia 19 i 20 b. m. zespół amatorski pod kierunkiem kierownika miejscowej 7-kl. szk. powsz. nr. 2, p. H. Wyrąbkiewicza wystawia barwną krotowidkę w 3-ach aktach p. t. „Stary piechur i syn jego huzar” Józefa Szygethiego ze śpiewami i muzyką Ig. Bognara.

Cały dochód przeznaczony na potrzeby szkolne.

ODCZYT CZERWONEGO KRZYŻA

Staraniem sekcji odczytowej oddziału Polskiego Czerwonego Krzyża w niedzielę, dnia 21 b. m. o godz. 12 m. 30 w sali P. C. K., przy ul. Piotrkowskiej 203/205 p. dr. Margolisowa wygłosi odczyt n. t.: „O reumatyzmie u dzieci”. Wstęp bezpłatny.

Nowa kreacja Jaracza



Popularny w Warszawie teatr „Ateneum”, pozostający pod kierownictwem Stefana Jaracza, wystawia znaną w Łodzi sztukę Wilhelma Wernera p. t. „Ludzie na krzyż”. Zdjęcie nasze przedstawia Jaracza w tytułowej roli prof. Junka.

Dzisiejszy występ hiszpanki Nati Morales

Dziś wieczorem w sali filharmonii odbędzie się wieczór tańców słynnej tancerki hiszpańskiej, Nati Morales.

Artystka przybyła wczoraj do naszego miasta i współpracownik nasz miał okazję pogawędzić z nią na temat jej sztuki.

Nati Morales przedstawiła sobą charakterystyczny typ ognistej hiszpanki. Jej wygląd zewnętrzny i całe zachowanie się świadczą o kłopotliwym temperamencie, który, jak sama artystka twierdzi, znajduje frapujący wyraz w jej kreacjach tanecznych. Tańce wykonuje w kostiumach, projektowanych przez znanych malarzy hiszpańskich.

Przybyła do Polski z Paryża, gdzie występowała czas dłuższy, a z Polski udaje się do Bułgarii. Tańczyła w Poznaniu i Wilnie i w obu miastach przyjęto ją serdecznie.

Program wieczoru obejmuje cały szereg odmian hiszpańskich tańców ludowych, obfitujących w ciekawe efekty i motywy. O tragedii, jaką przeżywa ojczyzna ciemno oklej tancerki, nie chce rozmawiać. Nadmieniamy tylko, że ubolewa nad spustoszeniem, jakie wojna domowa czyni w Hiszpanii.

ADA SARI, DYMITYR SMIRNOW I ALEKSANDER BALABAN W TEATRZE MIEJSKIM

Niezwykła atrakcja czeka łódzkich melomanów. W poniedziałek, dnia 22 b. m. o godz. 8.30 wiecz. wystąpią na scenie teatru miejskiego: Ada Sari, Dymityr Smirnow i Aleksander Balaban, w przepięknej operze „Trawiata” — muzyka Verdiego. Będzie to jedyny wieczór, który pozostawi niezatarte wspomnienia. Orkiestrą dyryguje dyr. Teodor Ryder. Bilety już do nabywania w kasie teatru miejskiego.

DZISIEJSZY PROGRAM RADIOWY

6.33 Gimnastyka i muzyka z płyt
11.30 Poranek muzyczny dla młodzieży: W programie III część Symfonii Pastoralnej Beethovena z pokazem instrumentów, użytych w tym dziele.
12.03 Trzy słynne orkiestry symfoniczne (płyty).
12.50 Koncert żywych.
15.40 „Nowości techniczne”.
16.00 Muzyka nastrojowa (płyty).
16.20 „Chwilka pytań”.
16.35 „Sław na Narwi” — obrazek muzyczny

Choroba morska — pokonana

Choroba morska jest dolegliwością, wobec której zawodziły wszystkie dotąd znane i stosowane środki. Obecnie jeden z lekarzy holenderskich skonstruował aparat, który, jak twierdzi, będzie bardzo skutecznie przeciwdziałał pladze „jazdy do Rygi”.

Aparat ten stanowi poduszka napelniona powietrzem, w której znajduje się spirala sprężynowa specjalnej konstrukcji. — Pasażer, który siedzi na tej poduszce, nie odczuwa pono kołysania, gdyż dzięki sprężynowej spirali poduszka wykonywa ruchy, które niwelują kołysanie okrętu.

Podobno próby wypadły bardzo pomyślnie i towarzystwa okrętowe zainteresowały się wynalazkiem.

„Czarujące oczy” z Martą Eggerth-Kiepurą w Grand Kinie

Jak wiadomo słynny tenor polski Jan Kiepura i jego małżonka, znakomita artystka filmowa Marta Eggerth, od kilku dni bawią w Krynie.

Marta Eggerth ukończyła niedawno film p. t. „Czarujące oczy”. Znana artystka oświadczyła przedstawicielom prasy, iż film ten reżyserowany przez słynnego Carmine Gallone’a, dał jej bardzo dużo zadowolenia artystycznego.

Marta Eggerth porównuje „Czarujące oczy” ze słynną „Niedokończoną symfonią”, w którym to filmie, jak wiadomo, odniosła niebywały sukces.

Film p. t. „Czarujące oczy” wchodzi w dniu dzisiejszym na ekran „Grand Kina”.

CAPITOL

Dziś i dni następnych!

wyświetla najprzedniejsze filmy!

ERROL FLYNN niezapomniany

„Kapitan Blood” jako

ORZEŁ KRYMSKI

w gigantycznym filmie reżyserji Michała Curtisa

„SZARŻA LEKKIEJ BRYGADY”

W pozostałych rolach: Olivia de Havilland i Donlay Crisp

Ceny miejsc na wszystkie seanse od 54 gr.

Hasłem naszym: Najniższe ceny! — Najlepsze filmy!

Wystrzałem z rewolweru

odebrał sobie życie 21-letni młodzieniec

*

(W domu przy ul. Góralskiej 1 rozegrała się wczoraj tragedia.

Syn lokatora tego domu 21-letni Zygmunt Kulpiński popełnił samobójstwo strzelając sobie w serce. W szpitalu młodzieniec zmarł.

Wczoraj przed domem przy ul. Brzezińskiej 81 zażyła truciznę Zofia Łukasiewicz (Dolę 33), którą w stanie b. groźnym odwieziono do szpitala w Radogoszcu.

Przyczyna rozpaczliwego kroku — nieporozumienia rodzinne.

Amator buldogów

skazany na 6 miesięcy więzienia

W dniu wczorajszym znalazła się na wokandzie sądu grodzkiego w Łodzi charakterystyczna sprawa. Oskarżonym był niejaki Zygmunt Politański, zam. przy ul. Południowej 6. Akt oskarżenia zarzuca Politańskiemu, że w dniu 10 stycznia, dokonując kradzieży psa — buldoga, będącego własnością lokatora tegoż domu Ignacego Tomiaka.

Kradzież została zauważona przez 9-letniego chłopca, mieszkającego w tymże domu, Jakuba Kaufmana, który doniósł Politańskiemu o tym, że jego buldog znaj-

duje się w mieszkaniu Politańskiego.

Na zasadzie tego Tomiak zaskarżył Politańskiego o kradzież psa. Na rozprawie wczorajszej Politański zeznał, że czuje niezwykłą sympatię do buldogów, za co był już raz przez sąd ukarany więzieniem. Ze względu na jego niekarność sąd za pierwszym razem zawiesił wykonanie kary. Tym jednak razem sąd po przesłuchaniu poszkodowanego, skazał Politańskiego na 6 miesięcy więzienia nie zawieszając mu kary.

Odmrożenie 2 milionów

należności zagra-
nicznych

Warszawski koresp. „Głosu Po-
rannego” telefonuje:

Na skutek układów turystycz-
nych z Jugosławią, Bułgarią i Wę-
grami, jak wynika z ogłoszonych
ostatnio zestawień urzędowych, od-
mrożono około 2 milionów zł. na-
leżności polskich.

Umorzenie sprawy

firmy Ch. Chaskłowicz.

W grudniu 1936 r. firma „Ch.
Chaskłowicz” wniosła do sądu po-
danie o otwarcie postępowania u-
kładowego.

Firma istnieje od przeszło 40
lat i prowadzi detaliczną sprzedaż
konfekcji damskiej i męskiej.

Do 1930 r. firma rozwijała się
niezwykle pomyślnie, korzystając
z dużych kredytów w przemyśle
łódzkim. W ostatnich latach wsku-
tek spadku wartości towarów i
kryzysu branży konfekcyjnej prze-
żywała duże przesilenie, co spowo-
dowało utratę dużej części kapita-
łu firmy i zmusiło do zaciągania
pożyczek procentowych, celem wy-
wiązania się z coraz większych zo-
bowiązań do sprzedaży towarów po
niższej cenie kosztów i wreszcie dopro-
wadziły do niewypłacalności, pomi-
mo nadwyżki aktywów nad pasy-
wami. Bezpośrednią przyczyną nie-
wypłacalności firmy jest brak ka-
pitału obrotowego. Powiększenie
kapitału może nastąpić tylko przy
zmniejszeniu zobowiązań i dlatego
firma proponuje wierzycielom u-
kład w wysokości 72 proc. jej zo-
bowiązań, płatnych w ciągu dwóch
lat. Układ, przy normalnej ko-
niunkturze w przyszłości oraz przy
pomocy wpływów z komornego
(około 8.000 zł. rocznie) z nierucho-
mości, należących do właściciela fi-
rmy Chaskłowicza, przyczyni się,
zdaniem jego, do całkowitej sanacji
przedsiębiorstwa.

Z tych względów firma „Ch.
Chaskłowicz” prosiła sąd o otwar-
cie postępowania układowego.

Sąd zażądał opinii biegłych co
do stanu majątkowego firmy i zwró-
cił się do izby przemysłowo-hand-
lowej, województwa łódzkiego i
inspektoratu przy wydanie opi-
ni o firmie. W styczniu r. b. firma
nadesłała do sądu podanie o umo-
wienie postępowania w tej sprawie,
do czego sąd się przychylił i posta-
nowieniem swym umorzył postępo-
wanie.

Posiedzenie rady B. P.

Rezygnacja prezesa Rotwanda

W dniu 17 bm. odbyło się pod
przewodnictwem prezesa Władysława
Byrki posiedzenie rady
Banku Polskiego, na którym ra-
da wysłuchiwała sprawozdania dy-
rekcji i komisji rady z działal-
ności Banku w styczniu r. b.

Jak się dowiaduje „Iskra”,
prezes Andrzej Rotwand, którego
trzyletnia kadencja w charak-

Amerykanie kupują w Łodzi

Duże zainteresowanie pledami, szalami i beretami

Onegdaj bawi w Łodzi p.
Poilane, przedstawiciel Fran-
cusko-Amerykańskiego biura
zakupów w Paryżu, reprezen-
tującego następujące firmy ame-
rykańskie: Heiman Marcus i
Co., Imbel Brothers i Co., Hole
Brothers oraz Sears Roburek.
Przyjechał on z zamiarem zaku-
pienia większych partii szali,
pledów podróżnych oraz bere-
tów.

Delegat ten odwiedził szereg
łódzkich firm włókienniczych

m. in. firmy L. Szyfer, Bere-
skin, Purlana i t. d., celem za-
znajomienia się z gatunkowo-
ścią, wzorami, oraz cenami tych
artykułów.

Jak słychać zakup szali na-
trafił na pewną trudność natu-
ry technicznej, mianowicie ca-
ła produkcja dotychczasowa zo-
stała wyprzedana. Natomiast
delegat dokładnie zapoznał się
z wzorami i deseniami nowej
produkcji.

Po zebraniu dokładnych in-

formacji, delegat wrócił wzo-
raj do Paryża, gdzie przedsta-
wi reprezentowanym przez nie-
go firmom warunki przemy-
słowców łódzkich.

Zdaniem zainteresowanych
najbardziej aktualna będzie o-
biecnie transakcja na pledy po-
dróżne, gdyż artykuł ten był
dokładnie przez delegata zbada-
ny. Transakcja ta, według na-
szych informatorów, opiewać
będzie na ok. 5 tys. dolarów.

Zmierzch artykułów standartowych

Podwyżka kosztów produkcji powoduje drożenie manufaktury

W ostatnich kilku latach wy-
twórczość Łodzi opierała się
szczególnie w dziale artykułów
wełnianych i półwełnianych na
t. zw. artykułach standarto-
wych, t. j. na artykułach, któ-
re rok rocznie, niezależnie od
konjunktury i mody, produkowa-
no w Łodzi, a które znajdo-
wały stały zbył wśród odbior-
ców. Obok tych artykułów każ-
da pomniejsza firma starała
się podczas sezonu na rynek
rzucić artykuły sezonowe, mo-
dne o nowych wzorach.

Od pewnego czasu sytuacja
w tym względzie uległa pewnej
zmianie. Na rynku zaobserwo-
wano

ZMIERZCH ARTYKUŁÓW STANDARTOWYCH.

Producenci zmuszeni są, dzięki
wymaganiom klienteli, rzucić
na rynek towar modny, przebo-

jowy, starać się o nowe wzory
i t. d. W związku z powyż-
szym komplikuje się sytuacja
w wielu firmach łódzkich. Pro-
dukcja towarów modnych o no-
wych wzorach wymaga poważ-
nych czynności przygotowaw-
czych, przygotowawczej produk-
cji i, co najważniejsze, pochła-
nia wielkich kapitałów. Są działy
produkcji, gdzie koszty te spro-
wadzają się tylko do nabywa-
nia zagranicznych wzorów to-
warowych, ale w działach to-
warów półwełnianych i wełnia-
nych, szczególnie, jeżeli chodzi
o gatunki, tańsze, kwestia ta
jest bardziej skomplikowana i
wymaga ze strony firm łódz-
kich samodzielnej produkcji i
poszukiwania nowych wzorów.

W ostatnich tygodniach w
Łodzi wiele firm, szczególnie
większych, pracowało nad wy-

tworzeniem nowych towarów.
Niejednokrotnie produkcja ta
nie udawała się i firmy zmu-
szone były cały wyprodukowa-
ny towar natychmiast ramszo-
wać.

Ten stan rzeczy powoduje
wzrost kosztów produkcji w wie-
lu firmach, które starać się bę-
dą te podwyżkę kosztów pro-
dukcji przerzucić na odbiorców
w okresie sezonowym, co wy-
razi się w cenach.

Większe firmy, po wypro-
dukowaniu towarów przebojo-
wych obawiają się następnie
rzucić towary te na rynek
przed samą gorączką sezonową,
ponieważ nieuczciwa konkuren-
cja drobnych wytwórców szyb-
ko potrafi naśladować te wzory,
a wszelka ochrona prawna
jest w tym względzie niewystar-
czająca.

Spadek pożyczek dolarowych

Tendencja dla pożyczek państwo-
wych była wczoraj nadal słaba.
Szczególne osłabienie kursu wyka-
zały pożyczki dolarowe ze stabili-
zacyjną na czele, natomiast jeżeli
chodzi o pożyczki złotowe, to na-
ogół wykazały one tylko nieznac-
ne zmiany.

Pożyczka stabilizacyjna, która
jest naszym czołowym papierem
gieldowym przechodzi ostatnio róż-
ne koleje.

Po mowie min. Kwiatkowskiego
w sprawie rozpoczęcia prac inwe-
stycyjnych, giełda zareagowała kil-
krotnie.

Gdy jednak kurs stabilizacyjnej
osiągnął 450, publiczność nasza,

która jest nadzwyczaj ostrożna,
nie chciała się dalej angażować
tym papierem, wobec czego giełda
zaczęła realizować zyski, co oczy-
wiście wpłynęło na lekkie obniżenie
się kursu.

W grze na zwykłe zaangażowały
się również, jak donosiliśmy, ka-
pitały pochodzące ze sfery kupiec-
kich, które w międzyczasie wło-
kienniczym były wolne.

Po rozpoczęciu się sezonu, ka-
pitały te były potrzebne kupcom do
transakcji handlowych, co spowo-
dowało masową realizację i poważ-
ną niżkę kursu.

Zdaniem naszych informatorów,
obecny spadek kursu tej po-
życzki może również być konse-
kwencją pogłosek, jakoby czynnikami
miarodajnymi były się z zamiarem
zmiany obecnego parytetu dolara
w tej pożyczce i ustalenia innego
poziomu parytetu.

Z powodu niewyjaśnionej sytu-
acji transakcje tym papierem są b.
nietłumione i dokonywane są b.
oglednie.

7 proc. pożyczka stabilizacyjna
spadła o dalsze 200 pkt. do 443
Transakcje dokonywano po 442 w
płaceniu, 444 w żądaniu.

6 proc. pożyczka dolarowa nie
była wczoraj oficjalnie notowana
Na rynku prywatnym spadła o 30

pkt. i obracano nią po 62,50 w płac-
eniu, 63,50 w żądaniu.

4 proc. prem. pożyczka dolarowa
(dolarówka) zniżkowała o 75 pkt.
do 47,25. Za papier ten płacono
46,75, żądano 47,75.

3 proc. pożyczka inwestycyjna
miała tendencję niejednorodną: I em-
nie wykazała zmian i obracano nią
po 64 w płaceniu, 65 w żądaniu.

5 proc. pożyczka konwersyjna u-
trzymała się na poziomie poprzed-
nim. Obracano nią po 53,50 w płac-
eniu, 54,50 w żądaniu, za większe
odcinki, zaś 51,50 — 52 za drobne.

4 proc. pożyczka konsolidacyjna
również bez zmian. Za większe od-
cinki płacono 51,50, żądano 52,25,
za drobne 49 kupno, 50 sprzedaż.

W dziale listów zastawnych ten-
dencja była utrzymana: Obracano
4 i pół proc. ziemskie 49,50, 5
proc. listy zastawne m. Warszawy
— stare 58,50, nowe 55,50 (plus
50 pkt.).

5 proc. listy zastawne m. Łodzi
nowe 50,25 kupno, 50,75 sprzedaż.

Na rynku akcyjnym tendencja
była lekko zniżkowa: Utrzymały
się na poziomie poprzednim jedynie
Bank Polski 108 i Ostrowieckie 27.
Zniżkowały natomiast: Cukier 27,25
(— 25), Węgiel 18,50 (— 25), Lil-
pop 13,15 (— 10) i Starachowice
31,50 (— 50).

Rynek pieniężny

Urzędowa cedula giełdy warszawskiej.

Na wczorajszym zebraniu giełdy
walutowo-dewizowej w Warsza-
wie tendencja dla dewiz była u-
trzymana, przy obrotach niewiel-
kich. Notowano: Amsterdam 289,10
(— 10), Berlin 212,36, Londyn
25,89, Nowy Jork 5,28,25, Nowy
Jork — kabel 5,28,50, Oslo 130,10,
Paryż 24,63, Praga 18,41, Sztok-
holm 123,50, Zurych 120,58, Bank
Polski płać za: dolary amerykań-
skie 5,26, dolary kanad. 5,25,50,
floreny holenderskie 288,50, franki
francuskie 24,55, franki szwajcar-
skie 120,08, belgi belgijskie 88,90,
funty angielskie 25,80, guldeny
gdańskie 99,80, korony czeskie
15,90, korony duńskie 115,05, ko-
rony norweskie 129,45, korony
szwedzkie 132,85, liry włoskie 23,50
szylingi austriackie 93,50, marki
fińskie 10,40, marki niemieckie
120, marki niemieckie srebrne 129

AKCJE.

Dla akcji tendencja była utrzy-
mana przy obrotach ograniczonych.
Notowano: Bank Polski 108, Cu-
kier 27,25 (— 25), Węgiel 18,50
(— 25), Lilpop 13,15 (— 10), O-
strowieckie 27, Starachowice 32 —
51,50 (— 50).

PAPIERY PROCENTOWE.

Dla papierów procentowych ten-
dencja była słabsza, przy obrotach
większych 5 proc. konwersyjną, 4
i pół proc. ziemskimi i 5 proc. War-
szawy nowymi. Notowano: 4 proc.
dolarowa 47,25 (— 25), 3 proc. lu-
westycyjna I emisja 64,50, seria
22 (— 100), II em. 65 (— 50), 5
proc. konwers. 54, drobne 51,75, 4
proc. konsolidacyjna 51,75, po 100
zł. 49,75, po 50 zł. 49,50 (— 25),
7 proc. stab. 443 (— 200), wartość
kupno bież. na 17.11.170,63, 8 pr.
Przemysłu Polskiego funtowe 91,
4 i pół proc. ziemskie 49,50, 4 i
pół proc. Warszawy 54,50, 4 i pół
proc. Warszawy 54,50 (plus 50), 5
proc. Warszawy stare 58,75 —
58,50 (plus 50), nowe 55 — 51,75
(— 25).

GIEŁDA ŁÓDZKA

Na wczorajszym zebraniu giełdowym
w Łodzi notowano:

	Sprzedaż	Kupno
Dolarówka	48,25	48,00
Stabilizacyjna	44,00	44,00
Inwestycyjna I em.	65,00	64,00
Inwestycyjna II em.	66,00	65,50
Konsolidacyjna gr.	52,00	51,75
Bank Polski	109,00	108,00
Tendencja	słabsza.	

GIEŁDA ZBOŻOWA

Zyto I	24,50 — 24,75
Zyto II	24,00 — 24,25
Pszonica	30,25 — 30,50
Pszonica zbier.	30,00 — 30,25
Owies	20,75 — 21,00
Mąka żytnia I g.	35,00 — 35,50
Mąka żytnia II	34,00 — 34,50
Mąka pszenna	46,00 — 48,00
Groch polny	24,00 — 25,00
Otręby żytnie	15,75 — 16,00
Otręby pszenne	15,75 — 16,00
Otręby pszenne gr.	16,00 — 16,25
Rzepak	61,00 — 62,00
Victoria	27,00 — 30,00
Ziemiaki	5,00 — 5,50
Tendencja	stała.

NOTOWANIA BAWELNY

NOTOWANIA BAWELNY
NOWY JORK, 17. II.
Otwarcie: marzec 12,54, maj 12,36,
lipiec 12,26, październik 11,81, gru-
dzień 11,78, styczeń 11,78.

LIVERPOOL, 17. II.
Zamknięcie: marzec 6,95, maj 6,95,
lipiec 6,90, październik 6,58, grudzień
6,50, styczeń 6,49.

ALEKSANDRIA, 17. II.
Zamknięcie. Sakelaris: marzec
17,66, maj 17,50, lipiec 17,37, listopad
17,30.

Ashmouni: luty 14,16, kwiecień 13,96,
czerwiec 13,82, sierpień 13,71, paździer-
nik 13,47.

**Instytut de Handel
POMO**

Piotrkowska 121

poprzednia oficyna. I piętro
Tel. 155-55

od godz. 2 — 7 po pol. Rano tylko
za wcześniejszym zamówieniem.

Fabryka spirytusu bezwodnego

Pierwszy na terenie Polski zakład w Kutnie

W najbliższym czasie urucho-
miona zostanie w Kutnie pierw-
sza w Polsce fabryka bezwod-
nego spirytusu. Artykuł ten ma
duże zastosowanie w przemy-
śle chemicznym, barwniko-
wym, sztuczno-jedwabnym,
perfumeryjnym i t. d.

Fabryki bezwodnego spirytu-
su istnieje dotychczas tylko w

4-ch państwach Europy, tak, iż
polski przemysł chemiczny uzy-
skuje poważne możliwości roz-
wojowe.

Sfinalizowanie budowy fabry-
ki spirytusu bezwodnego w
Kutnie przeprowadzone zostało
przez grupę kapitalistów holo-
derskich. Uruchomienie fabryki
nastąpić ma w połowie r. b.

WYCIECZKA do Palestyny i Egiptu 16.III.—13.IV. 1937 r. od zł. 995.—

Obejmuje paszporty, wizy, przejazd okrętami w obie
strony, przejazdy koleją i utrzymaniem w pierwszorzę-
dnych hotelach. Bogaty program zwiedzań. — Liczba
uczestników wycieczki ograniczona.

Zgłoszenia i informacje.

**Polskie Biuro Podróży
„UNION LLOYD”, Łódź, Piotrkowska 42, tel. 107-67**

POPULARNA WYCIECZKA do WIEDNIA

od 23 | II do 9 | III

aplsy i informacje: **Wagons-Lits/Cook, Piotrkowska 68, tel. 170-70**

„Paragraf aryjski” w sporcie pragnęliby wprowadzić okręgi lekkoatle- tyczne poznański i pomorski

W dniach 27 i 28 b. m. odbędzie się w Warszawie walne zgromadzenie najwyższej magistratury lekkoatletycznej w Polsce.

Na zebranie PZLA wpłynęło już szereg wniosków, wśród których nie brak oczywiście „modnego” wniosku, zawierającego paragraf aryjski.

Łódzki związek lekkoatletyczny narazie ograniczy się do sprawy Cejzika. Jak sobie przypominamy, walne zgromadzenie ŁOZLA powzięło uchwałę solidaryzującą się z okręgiem krakowskim, który uważa wypowiedzenie pracy Cejzikowi za krzywdę dla zasłużonego zawodnika i trenera. Obecnie sytuacja uległa nieco zmianie. ŁOZLA otrzymał wiadomość, że wypowiedzenie Cejzikowi pracy nastąpiło podobno częściowo z winy samego Cejzika, nie zgłosi więc pisemnego wniosku przed zebraniem i zabierze głos w tej sprawie dopiero po zorientowaniu się w sytuacji na walnym zgromadzeniu.

Inne wnioski opracowane zostały przez prezesa Szumlewskiego i zaakceptowane przez zarząd dopiero po przejrzeniu i przestudiowaniu sprawozdania PZLA, które nadeszło do Łodzi dość późno.

Inne okręgi zabiorą głos w różnych, mniej lub bardziej interesujących Łódź sprawach.

Okręg poznański domaga się zniesienia dyskwalifikacji przez związek na Heliasza, przydzielenia zimowych mistrzostw Polski na rok 1938 oraz wyeliminowania z PZLA klubów żydowskich, nieobsadzania stanowisk w lekkiej atletyce żydami i nie wyznaczanie do reprezentacji Polski zawodników - żydów.

Swoją „rewelacyjny” wniosek, który, oczywiście, z dobrem sportu i ideą wychowania fizycznego nie ma nic wspólnego, motywuje Poznań rzekomym faktem, że w Przemyslu niektórzy zawodnicy odmawiali startu w konkurencjach wspólnych z żydami (?)

W sukurs Poznaniowi w sprawie „paragrafu aryjskiego” przyjdzie Pomorze, które będzie domagało się również zerwania wszelkiego kontaktu ze sportem żydowskim.

Za Cejzikiem opowie się przede wszystkim Kraków, a następnie Warszawa i Łódź. Te same okręgi głosować będą za obniżeniem składek, anulowaniem należności wobec związku i ZZ do 1935 r., słęczenie i przyznania letnich mistrzostw Polski Krakowowi.

Łwów będzie się domagał przy-

znania mistrzostw juniorów na r. 1938, Śląsk wypowie się za akcję szkoleniową w okręgach na koszt związku, a Białystok za ściślejszym kontaktem ze szkołami i za przyznaniem uczniom prawa startu w zawodach propagandowych, urzą-

dzanych przez związek okręgowy lub klub.

Takie, w najogólniejszych zarysach, sprawy rozpatrywać będzie walne zgromadzenie PZLA.

Delegatem z ramienia Łodzi będzie prezes ŁOZLA p. Szumlewski.

Mecz Łódź-Tallin

projektuje zarząd ŁOZPN-u na nadchodzący sezon

Jak się dowiadujemy, na ostatnim posiedzeniu ŁOZPN zapadła decyzja, aby w bieżącym sezonie doprowadzić do skutku w Łodzi mecz międzymiastowy piłkarzy Łodzi i Tallinu oraz jeszcze kilka innych imprez o charakterze między państwowym.

Pertraktacje z Tallinem trwa-

ją już od dłuższego czasu. Mecz odbyć się ma na prawach rewanżu.

ŁOZPN projektuje również wprowadzenie wspólnie z Wartą poznańską jednej z drużyn zagranicznych oraz nosi się z zamiarem rozegrania spotkań z Krakowem, Śląskiem i Poznaniem.

Pertraktacje z przedstawicielami okręgów, które wchodzi w rachubę jako przeciwnicy Łodzi, prowadzone będą w Warszawie na walnym zgromadzeniu PZPN-u. Na zebranie to wyjeżdża z ramienia ŁOZPN-u delegacja w składzie pp. mgr. Kallenbach, Karbowski i mgr. Stern. Wyjazd naczelnika Komopki nie jest jeszcze pewny.

Jak donosiliśmy, w dniu 20 b. m. rozpoczyna się w Łodzi kurs sędziów piłkarskich, zorganizowany przez ŁOZPN. Podobne kursy zorganizowane zostaną dla podokręgu tomaszowskiego pod kierunkiem p. Raettiga i dla Piotrkowa.

ŁOZPN podzielił agendy związku pośród wiceprezesów w sposób następujący:

Mgr. Kallenbach — referat podokręgów, sprawy gospodarcze - administracyjne, nadzór nad działalnością skarbnika i gospodarza;

p. Karbowski — dział sportowy, organizacyjny, prasowo-propagandowy oraz referaty leczenia i szkolenia;

mgr. Stern jest przewodniczącym wydziału gier i dyscypliny;

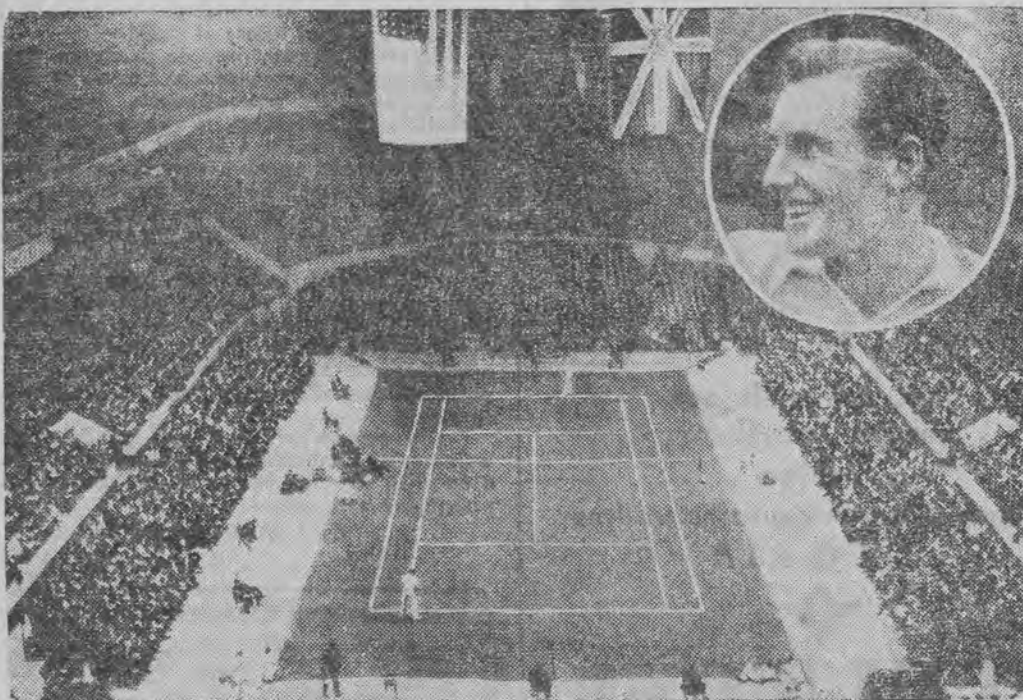
p. Lange — przewodniczącym wydziału spraw sędziowskich.

Kiedy odbędą się pływackie mistrzostwa

Zimowe pływackie mistrzostwa okręgu łódzkiego odbędą się 14 lub 21 marca. Jeden z tych terminów uzależniony jest od wyniku meczu pływackiego Łódź — Warszawa o „nagrodę młodych”, który odbędzie się 28 b. m. w Łodzi. W wypadku bowiem gdy zwycięży Łódź, wówczas w dniu 14 b. m. rozegrałaby dalszy mecz ze Śląskiem i mistrzostwa pływackie odbyłyby się 21 marca, w przeciwnym natomiast wypadku mistrzostwa pływackie będą się mogły odbyć 14 marca.

Program meczu pływackiego Łódź — Warszawa o nagrodę młodych przewiduje następujące konkurencje: 100 mtr. stylem dowolnym i na wznak, 200 mtr. stylem klasycznym, 100 mtr. stylem dowolnym, sztafeta 3x100 mtr. stylem zmiennym i mecz piłki wodnej

Kryty kort w Nowym Jorku



na którym wystąpił po raz pierwszy w roli zawodowca w obecności 18.000 widzów Fred Perry (w otoku). Otrzymał on za 5-miesięczne tournée sto tysięcy dolarów.

Powinniśmy wygrać z Austrią! Skład reprezentacji Polski nie budzi zastrzeżeń, poza wagą piórkową

W niedzielę poraz szósty skończy się, staną jako przeciwnicy w ringu pięściarze Polski i Austrii.

Pierwszy mecz z austriakami rozegraliśmy w r. 1928. Na ringu w Poznaniu nasza reprezentacja odniosła sukces, zwyciężając 10:6. W dwa lata później doszło do rewanżu w Wiedniu. Tu poszło gorzej. Nasi chłopcy uzyskali zaledwie remis 8:8, rewanżując się jednak całkowicie rok później w Katowicach, gdzie uzyskali doskonałe, przekonywujące zwycięstwo 13:3.

Następne spotkanie odbyło się w Łodzi. Wygraliśmy nieznacznie 19:7, ale zwycięstwo nie ulega żadnej wątpliwości. Ostatnie spotkanie w r. 1934 w Warszawie wygraliśmy 10:6.

Ogólny więc bilans spotkań z Austrią jest dodatni i wyraża się stosunkiem punktów 50:30 na korzyść Polski, przy pięciu zwycięstwach i jednym remisie.

Po zmianach, jakie wprowadzono w obu drużynach, ostatecznie walczyć będą w niedzielę następujące pary:

- waga musza: Lechner (A.) — Rundstein (P.),
- waga kogucia: Mattha (A.) — Czortek (P.),
- waga piórkowa: Jaro (A.) — Krzemiński (P.),
- waga lekka: Svatosh (A.) — Woźniakiewicz (P.),
- waga półśrednia: Bedrich (A.) — Ostrowski (P.),
- waga średnia: Horak (H.) — Chmielewski (P.),
- waga półciężka: Schwieffer (A.) — Szymura (P.),
- waga ciężka: Lutz (A.) — Piłat (P.).

Reprezentacja austriacka przybywa do Łodzi w sobotę i zainstaluje się w Grand-Hotelu.

Skład reprezentacji Polski, ustalony przez kpt. zw. Bielewiczę, budzi zastrzeżenia, tylko jeżeli chodzi o wagę piórkową. Czy istotnie Krzemiński jest lepszy od Kowalskiego i Kozłowskiego. Czy nie należałoby pomyśleć o Polusie?

Zastąpienie Sobkowiaka, który w Dortmundzie zdradził przejściowo niską formę, Rund-

steinem jest pociągnięciem słusznym, ale dopiero walka w ringu wykaże, czy warszawianin istotnie zasługiwał na miejsce reprezentanta.

Seweryniak, po nokaucie dortmundzkiej, nie nadawałby się do teamu, tak, że wybór Ostrowskiego, choć bezsprzecznie umie on mniej od „łódzkiego emigranta” również zasługuje na pochwałę. Pozycja następnych dwóch łódzian: Woźniakiewicza i Chmielewskiego nie może podlegać komentarzom. Szymura, miejsce którego miał zająć Klimecki, zostaje w reprezentacji po udanym występie przeciwko Niemcom. Od Piłata nie ma lepszego. Powinniśmy wygrać!...

Albo Rumunia, albo Norwegia P.Z.P.N. zadecyduje z kim walczyć będą piłkarze

PZPN jest w rozterce. Nawiazał pertraktacje z rumuńskim związkiem piłkarskim, proponując mu jako miejsce spotkania Warszawę i jako termin 28 maja. Rumuni tak długo zwlekałi z odpowiedzią, aż związek polski zdenerwował się i postanowił przyjąć ofertę Norwegii na mecz w tym terminie w Oslo.

Tymczasem najniepodzielniej rumuni odezwali się, akceptując warunki PZPN-u.

Ponieważ propozycje rumuńskie nadejdą do Warszawy dopiero w dniu dzisiejszym, PZPN zawiadomił norwegów, że prosi jeszcze o kilka dni zwłoki, celem załatwienia sprawy meczu z Rumunią.

Zarząd PZPN odbył ostatnie posiedzenie przed walnym zgromadze-

niem. Skonkretyzowano stanowisko zarządu do wniosków nadesłanych przez okręgi i dokonano podziału referatów.

Nie powzięto jeszcze natomiast decyzji w sprawie przyznania nagrody M. S. Z. dla klubu, za najlepsze rezultaty międzynarodowe. Nie ulega wątpliwości, że nagrodę tę zdobędzie znowu Ruch, tym razem na własność. Wręczenie pucharu odbędzie się na walnym zgromadzeniu PZPN w dniach 20 — 21 b. m.

Bezrobotny i najbardziej niebezpieczny jest członkiem olbrzymiej rodziny, której na imię Polska

Dlaczego piłkarze próżnują?

Zawodnicy, trener i kapitan związkowy są — sala zajęta

Jak już wspomnieliśmy niedługo, dzięki wysiłkom zarządu ŁOZPN przeprowadzony miał być w sezonie zimowym kurs zaprawy dla zawodników piłkarskich bardziej zaawansowanych, który następnie rozszerzony został i na zawodników kl. „B” i „C”.

Zdawało się nam, że sprawa ta została solidnie i gruntownie przygotowana i że kurs zaprawy zimowej idzie całą parą.

Lecz oto ze zdumieniem dowiadujemy się, że — aczkolwiek kurs otwarty został w dniu 15 stycznia r. b. — to do tej pory odbyło się zaledwie jedno praktyczne zajęcie. Niezależnie z tegoż powodu było na to, aby przeprowadzić półtorej godziny zajęć dla zawodników?

Najciekawsze w tej sprawie jest to, że podobno, zarówno zawodnicy, instruktor, zaangażo-

wany przez zarząd ŁOZPN, mgr. Radwański i kapitan związku, p. Z. Otto, systematycznie w wyznaczonych godzinach przychodzą do lokalu, lecz zajęcia nie mogą dojść do skutku.

Zainteresowany w tej sprawie przez nas zarząd ŁOZPN wyjaśnił nam, że dotychczasowe niedomagania w prowadzeniu kursu wynikają z tego, że przydzielona przez okr. ośr. WF i PW sala na treningi dziwnym zbiegiem okoliczności w wyznaczonych terminach, nie wiadomo z czyjego polecenia, zajmowana była na różne imprezy.

W związku z omawianą sprawą udała się wczoraj delegacja w osobach wiceprezesów Ł. O. Z. P. N., pp. Kallenbacha i Karbawiaka do pułkownika Gabryśia, kierownika okr. ośr. PW i WF

PROSZKI
MIGRENO-NEVOSIN®
Kogutek
ZASTOSOWANIE:
GRYPA, PRZEZIĘBIENIE
BOLE GŁOWY, ZĘBÓW itp.
ZŁADAJĄC ORYGINALNYCH PROSZKÓW DR. MED. L. KOGUTKIEM
PATRZĄC: **JAKIE PROSZKI WAM DAJA**
SOYŻ SA JUŻ NAŚLAPODOWNICZĄ.
ORYGINALNE PROSZKI „MIGRENO-NEVOSIN” z KOGUTKIEM
SA TYLKO JEDNE
KAWIŁE C. WYKONNIE KOGUTKIEM
PROSZKI „MIGRENO-NEVOSIN” SA TEŻ I W TABLETKACH



Tak zakneblujesz
zmorę trzasków,
mając

7-lamp. luksusową superheterodynę
GLORIA

ELEKTRIT

DO NABYCIA W CAŁYM KRAJU

Wynny
10-2.4-8
tel. 201-89
institut de beauté
Al. Kościuszki 41

Ogłoszenie.

Dyrekcja Towarzystwa Kredytowego m. Łodzi po-
daje do wiadomości, że Kasa Towarzystwa w Łodzi
przy ul. Pomorskiej 21 realizuje kupony od listów za-
stawnych Towarzystwa, płatne 1 lipca 1937 roku, po-
bie-
rając 8% za przedterminową wypłatę kuponów.

1710 / 36

Obwieszczenie.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rewiru 16-go
urzędujący w Łodzi, przy ul. Legionów pod Nr. 63, na
zasadzie art. 679 K. P. C. obwieszcza, że w dniu 24-go
marca 1937 r. od godziny 10 rano, w sali posiedzeń
Sądu Grodzkiego w Łodzi Nr. 9 odbędzie się sprzedaż
z publicznej licytacji nieruchomości niehipotekowanej
składającej się z działki ziemi ornej oraz zabudowań
mieszkalnych i gospodarczych położonej we wsi Sta-
nisławów-Nowy gminy Babice powiecie i województwie
Łódzkim, zapisanej w tabeli likwidacyjnej wsi pod Nr. 6
obejmującej powierzchnię 7,56 ha, która stanowi włas-
ność Jana-Fryderyka i Emmy małż. Hentschke.

Nieruchomość ta nie ma urządzonej księgi hipo-
tecznej.
Powyższa nieruchomość została oszacowana na
sumę zł. 7.000.— Sprzedaż zaś rozpocznie się od ceny
wywołania t. j. od kwoty zł. 5.250.—

Licytant przystępujący do przetargu powinien zło-
żyć rekojmnię w gotowości w kwocie zł. 700.— albo w
takich papierach wartościowych, bądź książeczkach
wkładowych instytucji, w których wolno umieszczać
fundusze małoletnich, i że papiery wartościowe przyjęte
będą w wartości trzech czwartych części ceny giełdowej.
Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki
licytacyjne, o ile dodatkowym publicznym obwiesz-
czeniem nie będą podane do wiadomości warunki
odmienne.

Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licy-
tacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez za-
strzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu
nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie
nieruchomości lub jej części od egzekucji i że uzyskały
postanowienie właściwego Sądu, nakazujące zawieszenie
egzekucji.

W ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją
wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie od godz.
8 do 18-ej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można
przeglądać w Sądzie.

Łódź, dnia 4 lutego 1937 r.

Komornik (-) St. Gasiński



**Kupujcie
z I-go źródła**

Wielki wybór:

Wózków dziecięcych
Łóżek metalowych
MATERACJY wyszczelnionych
MATERACJY sprężyn.

ŁÓŻEK komodowych
WYVMACZEK
marki „Rubber”
ŁÓŻEK
LEŻAKÓW, HAMAKÓW
ROWERÓW i drzewin

ŁÓŻEK połowych
w fabrycznym „DOBROPOL” Łódź, Piotrkowska 75
— — — składzie „DOBROPOL” w podw. Tel. 159-90

PACZKI

nadziwane specjalnymi konfiturami
2 szt. 25 gr.

poleca

CUKIERNIA

„ZRÓDŁO”

PRZEJAZD 1 i KILIŃSKIEGO 97

Dr. med.
L. NITECKI
Specjalista chorób skórnych,
wenerycznych i moczopłciowych
wznowił przyjęcia
Nawrot 32, front I piętro
telefon 213-18.

przyjm. od 8—9 30 rano i od 5.30—9 w
W niedz. i święta od 9—12 w pol.

Ogłoszenia drobne

Nauka i wychowanie

MATEMATYKI i fizyki udziela ru-
tynowany korepetytor. Specjalność
Zadania i ćwiczenia maturalne. Po-
stępy zapewnione. Wiadomość
Piotrkowska 83, m. 6.

Kupno i sprzedaż.

SKLEPOWE urządzenie dla kon-
fekcji galanterii, manufaktury, per-
fumerii, komfortowe w częściach
lub całości tanio do sprzedania.
Zgłoszenia 10 — 12, Pfeffer, Piotrkowska 113.

KUPIĘ okazjonalnie 2 czterokonne
motory elektryczne. Oferty sub
„Motory”. 354-2

Różne

JUBILER M. Kornblum, Piłsudskie
go 57, tel. 235-76 (dawn. Południo-
wa 8), wykonuje roboty artystyczne
na pg. najnowszych wzorów zagra-
nicznych. Ceny przystępne.

PRZYBLAKAŁ się pies biały duży
(gryfon) suka. Odebrać można: Sa-
nocka 24, m. 28.

PRZYBLAKAŁ się duży pies
(chart) o rudawo - czarnej sierści.
Odebrać można za zwrotem kosz-
tów. Tel. 142-81, godz. 2.30 — 3.30

ZAGINAŁ pies chart. Odprowadzić
za wynagrodzeniem: Andrzeja 17.
Polakowski, tel. 238-52.

Lokale

POSZUKUJE pokoju z utrzymaniem
lub bez przy inteligentnej rodzinie
w pobliżu Gdańskiej i 11 Listopada
Oferty sub „Pracująca”.

6-CIOPOKOJOWE, wyremontowa-
ne mieszkanie z wszelkimi wygo-
dami do wynajęcia od 1-go kwiet-
nia. Cegielniana nr. 7. — 850-2

POKOJ umebłowany słoneczny z
wygodami do wynajęcia. Południo-
wa 40, m. 42, od godz. 2 — 5 pp.

DZWIĘKOWE KINO
PRZEWIŚCIE
Żeromskiego 74/76, tel. 129-88.

Dziś i dni następnych! Najnowszy i najlepszy film z najgenialniejszą gwiazdą ekranu
Shirley Temple „Moja Gwiazdeczka”

Łzy i śmiech, sentyment i piosenka — oto walory tego świetnego filmu.
NAST. PROGRAM: „Jej eksceleńca babka”. W rol. gł. Adela Sandrock, Georg Aleksander, Renata Müller, Adolf Wohlbrück.
Pócz. seansów o g. 4, w niedz. i święta o g. 12. Ceny miejsc: I m. 1,00, II m. 90 g, III m. 50 g. Kup. ulg. 70 g.

Dziś i dni następnych! arcym, osnuty na tle najpiękniejszego romansu
MAYERLING
W rol. gł.: **Charles Boyer i Danielle Darrieux**
Passe-partouts i bilety ulgowe, prócz urzędowych nieważne.

Ostatnie 2 dni!

Tragedia oddanych na
pastwę nieludzkich
oprawców p. t.

SERCA ZE STALI

oraz **„ŻÓŁTY SKARB”** W roli główn. **Gary Cooper**
ANONS! Następny program: **„Fedora”** oraz nadprogram **Flip i Flap**

KINO TEATR
METRO
PRZEJAZD 2

KINO TEATR
MIRAZ
11 LISTOPADA 16

KINO TEATR
ADRIA
GŁÓWNA 1

Prenumerata miesięczna „Głosu Porannego” ze wszystkimi do-
datkami wynosi w Łodzi zł. 4,60, za odosłanie —
10 groszy, z przesyłką pocztową w kraju — zł. 6.—, zagranicą — zł. 9.—

Rękopisów redakcja nie zwraca.

Ugłoszenia

za wiersz milimetry 1-szpaltowy (strona 5 szpalt): 1-sza strona 2 zł., Reklamy tekstowe
redakcyjnym zł. 1,50; w tekście: z zastrzeżeniem miejsca 60 gr., bez zastrzeżenia miejsca
50 gr., nekrologi 40 gr. Zwyczajne (str. 10 szpalt) 12 gr. Drobne 15 gr. za wyraz, najmniejsze ogłoszenie zł. 1,50
Poszukiwanie pracy 10 gr. za wyraz, najmniejsze zł. 1,20. Ogłoszenia zaręczynowe i zaślubinowe 12 zł. Ogło-
szenia w dodatku niedzielnym „Rewja” (str. 5 szp.) 1 zł. Ogłoszenia zamiejscowe obliczane są o 50% drożej
firm zagr. 100%. Za ogłoszenia tabelaryczne lub fantaz. dodatk. 50%. Ogłoszenia dwukolor. o 50% drożej

Redaktor odp. Józef Nirnstein

Za Wydawnictwo „Prasa”, wydawnicza sp. z ogr. odp. Eugeniusz Kronman.

W drukarni własnej Piotrkowska 161.